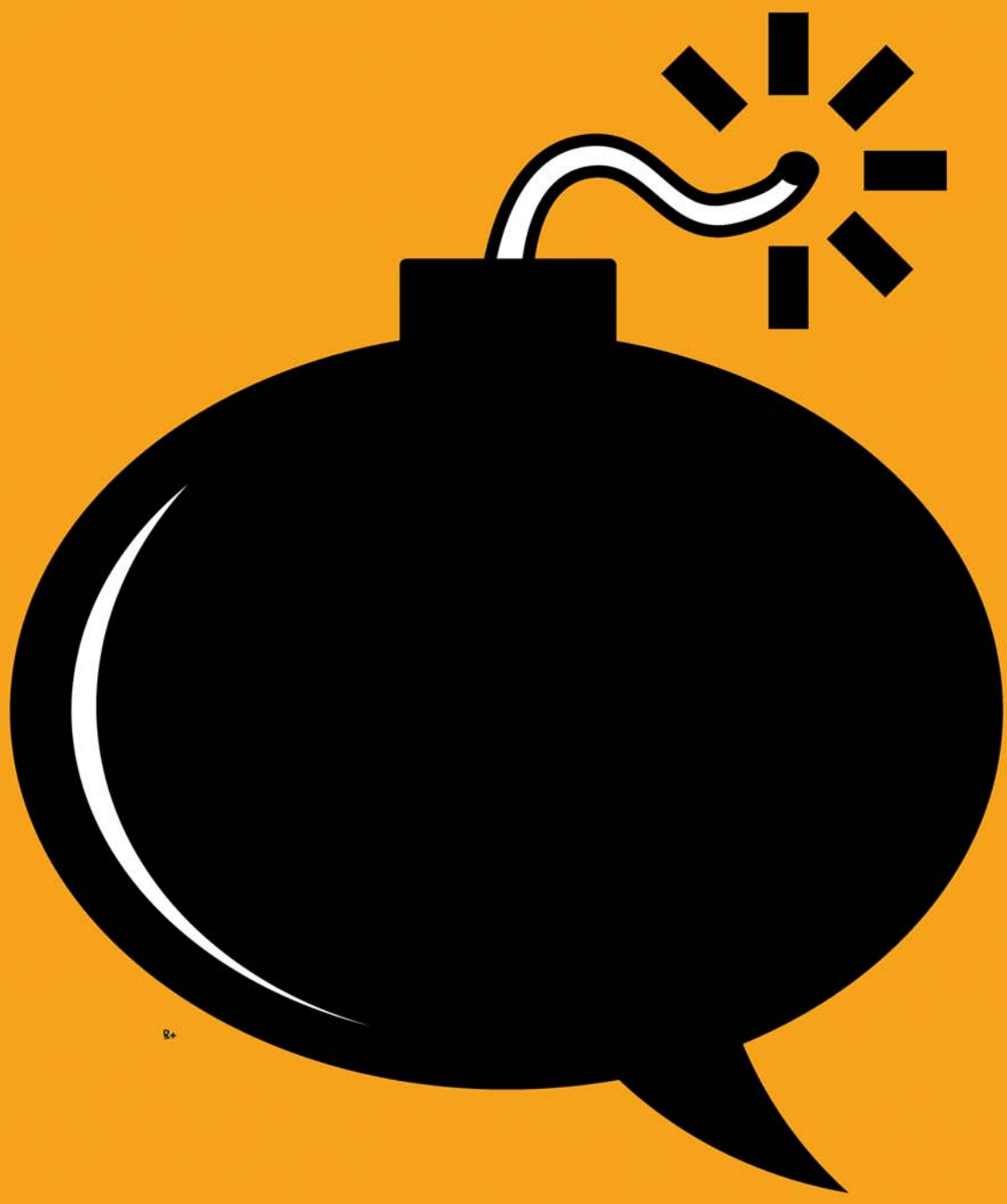
Czwartek, 5.11.2026 | Nr 258 | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT) | **www.gazetawroclawska.pl** | Nr ISSN 2353-6152 | Nr indeksu 350-206

Gazeta
WROCŁAWSKA

78 lat



Dziś rusza wspólna akcja polskich mediów.
Chcemy rozprawić się z dezinformacją.
Wyjaśnimy na naszych łamach, jak się rodzi,
jak wpływa na nasze życie i jak się przed nią chronić.

MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI

9 772353 615040 45

REKLAMA

0011600790

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

MIASTO – GOSPODARZ
MIASTO TORUŃ

Partnerem Głównym i Mecenasem wydarzenia jest Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego REGION – GOSPODARZ

KUJAWY POMORZE
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

WSPÓŁORGANIZATOR I GŁÓWNY PATRON MEDIALNY
TVP KULTURA

W TORUNIU PRZYSZŁOŚĆ WCHODZI NA PLAN!



eprasa.pl 02df187d2d

POLECAMY

JUTRO: Emerytura pomostowa z ZUS. Wnioski o rentę wdowią – tych błędów nie popełniaj

5.11.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Elżbieta, Dominik, Sławomir
Telefon alarmowy: 112

GAZETA WROCŁAWSKA

Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktor naczelnej
Mateusz Różański
Wydawcy
Grzegorz Chmielowski,
Cyprian Dmowski

www.gazetawroclawska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. św. Antoniego 2/4 (wejście A, I p.),
50-073 Wrocław
tel. 71 37 48 151,
71 37 48 100
redakcja@gazeta.wroc.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor marketingu oddziału
Anna Bijak-Bednarska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Felieton
Nasza akcja



Maja Majewska: „Obowiązek obowiązkiem jest, artykuł musi posiadać tekst”

Redaktor naczelna

Tak, połączyliśmy siły. Choć na co dzień jesteśmy dla siebie konkurencją, od dziś tak zwane tradycyjne media, w tym „Gazeta Wrocławska”, prowadzą kampanię przeciw dezinformacji. Dlaczego? Nie będę ubliżać Państwa inteligencji. Wiem, że Państwo wiedzą. W ramach eksperymentu poprosiłam AI o napisanie za mnie tego felietonu (tekst poniżej gwiazdek). Poprosiłam, by napisała sama o sobie w kontekście fake newsów. Porażające, jak dobrze i szybko, bo w 7 sek. to zrobiła. Zabawne, bo jeszcze się wybiela...

***

Jeszcze kilka lat temu powiedzenie „przeczytałem w Internecie” brzmiało naiwnie. Dziś coraz częściej słyszymy: „widziałem film”, „słyszałem nagranie”, „mam dowód”. Problem w tym, że nawet obraz i dźwięk przestały być gwarancją prawdy. W erze sztucznej inteligencji dezinformacja weszła na zupełnie nowy poziom. Jako redakcja regionalnej gazety od lat mierzymy się z plotkami, półprawdami (...). Kiedyś fałszywa informacja rozchodziła się pocztą pantoflową. Potem jej nośnikiem stały się media społecznościowe. Dziś do gry wkroczyła AI, która potrafi w kilka minut stworzyć wiarygodnie wyglądający artykuł, zdjęcie, nagranie głosu czy film.

To nie jest już problem polityki czy międzynarodowych kampanii wpływu. Dezinformacja schodzi na poziom lokalny. Można wygenerować zdjęcie rzekomego wypadku, sfabrykować wypowiedź burmistrza, stworzyć film kompromitujący przedsiębiorcę lub nauczyciela.(...)

Największym zagrożeniem nie jest jednak sama technologia. Każde narzędzie można wykorzystać dobrze lub źle. Problemem jest tempo, w jakim fałsz rozprzestrzenia się szybciej niż prawda. Dziennikarz potrzebuje czasu, by zweryfikować informację. Autor fake newsa nie potrzebuje niczego poza wyobraźnią. (...) Paradoksalnie rozwój sztucznej inteligencji sprawia, że rola profesjonalnego dziennikarstwa staje się jeszcze ważniejsza. W świecie, w którym każdy może wygenerować „fakty”, rośnie wartość tych, którzy fakty sprawdzają. Nie wystarczy już być szybkim. Trzeba być wiarygodnym. Czytelnik powinien wiedzieć nie tylko co podajemy, ale także skąd pochodzi informacja, kto ją potwierdził i jakie są jej źródła. Dlatego odpowiedzialność spoczywa dziś na nas wszystkich. Na redakcjach (...), na szkołach, które powinny uczyć krytycznego myślenia (...). Wreszcie na każdym użytkowniku Internetu, który przed kliknięciem „udostępnij” powinien zadać sobie jedno pytanie: czy mam pewność, że to prawda? Sztuczna inteligencja nie jest naszym wrogiem. Może pomagać lekarzom, nauczycielom, przedsiębiorcom i dziennikarzom.(...).Przed nami nie jest walka z AI. To walka o zaufanie. A zaufanie buduje się latami, podczas gdy jeden fałszywy obraz, jedno zmanipulowane nagranie i jedna niezweryfikowana informacja mogą zburzyć je w kilka minut.

W czasach, gdy sztuczna inteligencja potrafi stworzyć niemal wszystko, najcenniejszym dobrem staje się coś bardzo ludzkiego: umiejętność odróżnienia prawdy od fikcji. I właśnie tej umiejętności będziemy potrzebować bardziej niż kiedykolwiek wcześniej.

PUMA W DOLNOŚLĄSKICH LASACH - GENEZA FAKE NEWSA (FRAGMENT TEKSTU)

Robicie z ludzi idiotów, to nie śmieszne. Komu oberwało się za fake newsa roku?

Adrianna Szurman

Informacja o pumie koło Wałbrzycha była bodaj największym fake newsem mijającego roku. Internauci nie zostawili suchej nitki na służbach, ale i dziennikarzach podających informacje o pumie w wałbrzyskich lasach.



FOTOPUŁAPKA W MICHAŁKOWEJ

Fotopułapka zrobiła zdjęcie lisa, a nie pumy. Czy ktoś przerobił lisa?

Podały ją wszystkie liczące się media, od ogólnopolskich stacji TVN, TVP i Polsat przez Rzeczpospolitą, Gazetę.pl, a także lokalne media, włącznie z naszą redakcją, ale i duże jak wp.pl i Onet. „Czy na którykolwiek portalu pracują „dziennikarze”, którzy sprawdzają doniesienia przed publikacją?” - zastanawiał się pan Paweł w jednym z setek komentarzy na naszym portalu.

Puma, podobnie jak wcześniej złoty pociąg, rozgrzała Wałbrzyszan i Świdniczan do czerwoności. Grzała nawet daleko poza terytorium Dolnego Śląska, bo w całej Polsce. Największe media, tęgie głowy, doświadczeni publicyści, depeszowcy, korespondenci, reporterzy, aż w końcu klikbajtowcy (wklepywacze newsów) podawali informacje o tym, że w lasach koło Wałbrzycha i Świdnicy widziano pumę i należy zachować ostrożność.

Informację tym bardziej uwiarygadniał fakt, że chwilę wcześniej prawdziwą pumę płową odłowiono na Pomorzu Zachodnim. Uśpiono pociskiem anestezjologicznym i przewieziono do zoo w Poznaniu, a filmik prawdziwej młodej, drapieżnej samicy można było zobaczyć na nagraniu w mediach społecznościowych. Dzięki temu, fake news wałbrzyski zyskał na wiarygodności. Bo dlaczego Pomorze Zachodnie mogło mieć prawdziwą pumę, a Dolny Śląsk nie?

Tym bardziej, że ostrzeżenie przed drapieżnikiem w Wałbrzychu, podało w komunikacie Nadleśnictwo Świdnica (i to dwukrotnie; sic!). Służba wiarygodna przecież, patrolująca lasy nie od dziś, umocowana prawnie. Kto wie najlepiej, co się dzieje w lesie, jak nie leśnicy?

Co zrobić z takim komunikatem? Jak sprawdzić, czy puma w lesie jest, czy jej nie ma? Jak powinien zachować się dziennikarz trafiający na komunikat takiej rangi, na tak poważne ostrzeżenie? Powinien pójść do lasu? Może pod pachę wziąć jakiegoś profesora z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, albo biegłego sądowego od zwierząt egzotycznych, lub choć kogoś z zoo Łączna... ;) i poszukać tropów (śladów łap, odchodów, może nawet sierści, resztek zwierząt pożartych przez drapieżnika, etc.?).

Czy też, zgodnie z apelem leśników, podać komunikat dalej?

Pani Angelika pod jednym z artykułów skwitowała: „Kiedyś media weryfikowały rozpowszechnianie wiadomości... szkoda, że również media nie opowiadają za sianie paniki na podstawie fakenewsow” - (w podobnym tonie wypowiadali się inni internauci odsądzając od czci i wiary dziennikarzy; red.).

No więc dziennikarze, przynajmniej ci z naszej redakcji, próbowali najpierw potwierdzić informacje w obu nadleśnictwach, które graniczą terenami (administracyjnie miasta nie pokrywają się z terenami leśnymi) czyli w Nadleśnictwie Świdnica i Wałbrzych, a także w środowisku myśliwych, którzy o zwierzętach w lesie sporo wiedzą, obserwują je, liczą, szacują populacje, wiedzą co im zagraża, trafiają na truchła itd. Zarówno od leśników, jak i myśliwych usłyszeliśmy o tym, że doniesienia o pumie były i nie można wykluczyć, że drapieżnik grasuje w okolicy, a co więcej można je uznać za wiarygodne.

Dziennikarz ma obowiązek zweryfikować dane w dwóch niezależnych źródłach (choć im więcej tych niezależnych źródeł, tym lepiej). Ma obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych. Jako redakcja poszliśmy więc dalej, wydzwoniliśmy szefa sztabu kryzysowego w Wałbrzychu, policjantów z Wałbrzycha i Świdnicy, strażników miejskich, starostę wałbrzyskiego etc. Do każdej z tych osób docierały jakieś strzępy informacji. Ustaliliśmy nawet, że puma miała być widziana nie tylko w lesie, ale i koło zabudowań na wałbrzyskim Podgórzu!

PEŁEN TEKST OPUBLIKOWALIŚMY NA WWW.GAZETAWROCLAWSKA.PL. ZAPRASZAMY DO LEKTURY!

eprasa.pl 02df187d2d

SŁOWNIK PRZYDATNYCH POJĘĆ

„MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI" to wspólna akcja polskich mediów. Biorą w niej udział również portale i gazety Polska Press. Celem akcji jest uświadomienie, w jaki sposób dezinformacja wpływa na nasze życie i jak się przed nią chronić.

DZIŚ RUSZA WSPÓLNA KAMPANIA POLSKICH MEDIÓW

Jak zdemaskować deepfake'a?

Redakcja

Czy wiesz, co to bańka informacyjna, deepfake, fake news? Przygotowaliśmy alfabetyczny słownik, dzięki któremu łatwiej rozszyfrujesz pojęcia dotyczące m.in. sztucznej inteligencji i technik manipulacji.

AI (sztuczna inteligencja) – technologie pozwalające maszynom na analizowanie danych, uczenie się i podejmowanie decyzji. AI może wspomagać lub zastąpić człowieka, np. generując tekst na określony temat.

AGENT WPŁYWU – osoba opłacana przez obce państwo, której celem jest kształtowanie opinii ludzi w sposób niezauważony, zgodnie z góry założonymi celami.

ALGORYTMY MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH – mechanizmy decydujące o tym, jakie treści Ci się wyświetlają. Działają na podstawie Twojej aktywności i preferencji.

BAŃKA INFORMACYJNA – sytuacja, w której użytkownik widzi głównie treści zgodne z jego poglądami, wskutek działania algorytmów i personalizacji. Może prowadzić do zamknięcia się na inne perspektywy.

BOT – zautomatyzowane konto w mediach społecznościowych, które publikuje treści, komentuje lub lajkuje. W kontekście dezinformacji boty rozumiane są głównie jako fałszywe konta, które naśladują ludzkie zachowanie i są wykorzystywane do wzmacniania określonych treści.

CHAOS INFORMACYJNY – sytuacja, w której użytkownik nie jest w stanie odróżnić faktu od opinii oraz prawdy od fałszu. Do chaosu informacyjnego dochodzi wskutek rozpowszechniania informacji zarówno prawdziwych, jak i nieprawdziwych oraz opinii prezentowanych w sposób sensacyjny i emocjonalny.

CHEAP FAKE – zmanipulowane nagranie audio lub wideo stworzone bez użycia zaawansowanej sztucznej inteligencji. Powstaje np. poprzez spowolnienie, przyspieszenie, przycięcie fragmentu, zmianę kolejności scen albo dodanie prostego montażu, który zmienia sens materiału.

CHERRY PICKING – wybieranie tylko tych danych, które wspierają określoną narrację, ignorując fakty, które jej przeczą. Ta technika manipulacji jest często stosowana w debatach politycznych i naukowych.

CLICKBAIT – chwytliwy, często przesadzony lub fałszywy nagłówek, który ma przyciągnąć uwagę i zachęcić do kliknięcia. Treść często nie odpowiada zapowiedzi.

DEEPFAKE – wygenerowany przez AI fałszywy materiał graficzny, audio lub wideo. Może przedstawiać osoby mówiące lub robiące rzeczy, których nigdy nie powiedziały ani nie zrobiły. Ta technika jest trudna do wykrycia i wykorzystywana do manipulowania opinią publiczną.



DENIALIZM KLIMATYCZNY – negowanie faktów naukowych dotyczących zmiany klimatu, np. poprzez podważanie samego istnienia tej zmiany lub poprzez zaprzeczanie, że jej głównym powodem jest działalność człowieka.

DEZINFORMACJA – celowe rozpowszechnianie fałszywych lub wprowadzających w błąd informacji w celu manipulowania opinią publiczną, wywoływania chaosu lub osiągania określonych korzyści.

DOWÓD ANEGDOTYCZNY – powoływanie się na osobiste doświadczenie, aby podważyć dane statystyczne czy wyniki badań. Przykładem może być twierdzenie, że ktoś zna osobę, która zachorowała po szczepieniu, co ma rzekomo dowodzić, że szczepionki są niebezpieczne.

EFEKT POTWIERDZENIA – skłonność do szukania i wierzenia tylko w te informacje, które potwierdzają nasze wcześniejsze przekonania, ignorując inne dane.

EFEKT UTRZYMUJĄCEGO SIĘ WPŁYWU – psychologiczny efekt, w wyniku którego pamiętamy fałszywą informację, nawet jeśli zapoznaliśmy się z informacją korygującą fałsz.

FACT-CHECKING – proces weryfikacji faktów w celu sprawdzenia wiarygodności informacji. Fact-checkerzy docierają do danych, dokumentów, wypowiedzi specjalistów, by zweryfikować treści pojawiające się w mediach.

FAKE NEWS – fałszywa informacja udostępniona w sieci lub za pośrednictwem mediów tradycyjnych, imitująca informację prawdziwą dla realizacji konkretnego celu, np. rozgłosu, wpływu na decyzje wyborców lub osiągnięcia korzyści finansowych.

FAKT – coś, co faktycznie miało miejsce lub wiadomo, że istniało, co można potwierdzić za pomocą dowodów. Faktem może być zdarzenie lub informacja oparta na rzeczywistych zdarzeniach, a zdarzenia te można zweryfikować, czyli są one potwierdzone dowodami, statystykami itp.

FAKTOID – kłamstwo albo półprawda uznawane za prawdę ze względu na to, że zostało opublikowane w przestrzeni publicznej.

FAŁSZYWA PRZYCZYNA – nieuzasadnione założenie związku przyczynowo-skutkowego między zdarzeniami. Przykładem może być twierdzenie, że szczepionki powodują autyzm, mimo że nie ma na to naukowych dowodów.

FILTR EMOCJONALNY – sformułowania, które wywołują strach, oburzenie, gniew czy złość. Dezinformacja bazuje na emocjach, aby manipulować odbiorcami i skłaniać ich do określonych działań lub przekonań. Przykłady obejmują dramatyczne opisy, przesadzone twierdzenia i wywoływanie paniki.

FRAMING (ramowanie przekazu) – opisanie przez nadawcę informacji tylko niektórych aspektów sprawy, co może prowadzić do świadomego bądź nieświadomego narzucenia interpretacji opisywanych zdarzeń.

HEURYSTYKA DOSTĘPNOŚCI – uleganie treściom, które są łatwo dostępne, popularne lub często powtarzane, co sprawia, że wydają się bardziej prawdziwe.

INFORMACJA – rzetelna wiadomość oparta na faktach, przekazana w sposób obiektywny i zrozumiały.

KOMORA ECHA – utwierdzanie się w dotychczasowych racjach w wyniku wielokrotnego powtarzania tych samych treści w zamkniętym gronie osób i ograniczania poglądów odmiennych, np. w zamkniętych grupach w mediach społecznościowych.

KRYTYCZNE MYŚLENIE – umiejętność samodzielnego, logicznego analizowania informacji, rozpoznawania manipulacji, oceniania źródeł i formułowania wniosków.

MANIPULACJA – celowe działanie, które wywiera wpływ na odbiorcę poprzez wzbudzanie emocji, np. strachu, poczucia winy czy obowiązku. Ofiara manipulacji ulega jej nieświadomie i nie zdaje sobie sprawy z metod manipulacji, które są wobec niej stosowane.

MALINFORMACJA – wykorzystanie informacji prawdziwej, ale z intencją wyrządzenia szkody. Przykładem takiej sytuacji było zhakowanie i upublicznienie przez Rosjan treści maili sztabu wyborczego Hillary Clinton w celu zaszkodzenia wizerunkowi kandydatki Partii Demokratycznej.

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE – środki przekazu wykorzystujące technologie internetowe i mobilne, które pozwalają na komunikację na dowolną skalę. W odróżnieniu od tradycyjnych mediów (np. telewizji czy radia) nie tylko umożliwiają odbiór wiadomości, ale też dwukierunkową komunikację, np. w komentarzach.

MISINFORMACJA – inaczej dezinformacja nieintencjonalna. Jest to treść nieprawdziwa, ale tworzona i rozpowszechniana bez zamiaru wyrządzenia szkody. Treść taką zwykle udostępniają internauci po powierzchownym tylko zapoznaniu się z nią.

NARRACJA ALTERNATYWNA – fałszywa wersja rzeczywistości, często przedstawiana jako „prawda ukrywana przed społeczeństwem". Podstawa wielu teorii spiskowych.

ODWROTNE WYSZUKIWANIE OBRAZU – technika sprawdzania autentyczności zdjęć, umożliwia znalezienie oryginalnego źródła grafiki i wcześniejszego kontekstu jej użycia.

PODSZYWANIE – wykorzystywanie czyjegoś wizerunku i autorytetu do szerzenia szkodliwych treści. Np. fałszywe konta w mediach społecznościowych, fałszywe cytaty przypisywane znanym osobom lub tworzenie fikcyjnych ekspertów, aby nadać wiarygodność dezinformacji.

PREBUNKING – sposób zapobiegania dezinformacji, zanim jeszcze się ona upowszechni. Takie podejścia prewencyjne, które mają miejsce, zanim ludzie się zetkną z fałszywymi treściami, nazywamy również „prewencyjnym obalaniem".

PROPAGANDA – natarczywe działanie za pośrednictwem środków masowego przekazu w celu wywarcia wpływu na poglądy i zachowania całej zbiorowości. Posługuje się technikami perswazji i manipulacji. Często także odwołuje się do emocji odbiorców. Wykorzystuje jedynie te informacje, które służą jej celom, pomijając inne.

TECHNIKA CIĄGŁEGO POWTARZANIA – wielokrotne powtarzanie informacji, aby zwiększyć jej wiarygodność.Twórcy dezinformacji aktywnie rozpowszechniają wiadomości w sposób powtarzalny, co zwiększa postrzeganie, że inni uważają je za prawdziwe.

TROLLE – prawdziwi użytkownicy w mediach społecznościowych, którzy zamieszczają prowokacyjne treści. Swoją aktywnością prowokują konflikty, podziały, potęgują chaos i zamieszanie oraz zaburzają rzeczową dyskusję. Mogą działać w sposób zorganizowany, w ramach tzw. farm trolli.

ZMANIPULOWANY KONTEKST – użycie prawdziwej treści (np. zdjęcia), ale w fałszywym opisie, by zmienić znaczenie lub wprowadzić w błąd.

ŹRÓDŁO INFORMACJI – miejsce lub osoba, od której pochodzi dana informacja. Rzetelne źródła podają autora, datę, kontekst i są znane z wiarygodności.

Źródła: swiadomyobywatel.org.pl, uci.usz.edu.pl, demagog.org.pl

eprasa.pl 02df187d2d

ROZMOWA

A gdyby tak w chwili zagrożenia wyłączać internet? „Odważny pomysł, ale rozważyłbym go”

Maja Majewska

Most z Meksyku udawał Most Piaskowy we Wrocławiu, film z kataklizmu w Lizbonie wykorzystano do siania grozy w Nysie. Fake newsy w czasie powodzi przerosły wyobrażenie dr. Rafała Guzowskiego, adiunkta wydziału kryminologii w Wyższej Szkole Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu. – Zrobiłem badania, z których wynika, że dezinformacja jest groźniejsza od żywiołu – mówi naukowiec.

Dziś polskie media tradycyjne (czyli radio, prasa, telewizja i media cyfrowe) ruszają z akcją przeciwko dezinformacji. O tym kłopocie, który będzie coraz większy, rozmawiamy z politologiem, doktorem nauk społecznych, autorem książek o administracji w mediach społecznościowych, hejcie w sieci oraz polityce informacyjnej. Rafał Guzowski prowadził badania z zakresu dezinformacji w sytuacji klęski powodzi w Polsce i Hiszpanii w 2024 r.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Dr Rafał Guzowski, adiunkt wydziału kryminologii w Wyższej Szkole Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu

Co pan robił we wrześniu 2024 roku, kiedy była powódź na Dolnym Śląsku, na Opolszczyźnie i w Lubuskiem?

Byłem na Górnym Śląsku i obserwowałem zarówno rzekę nieopodal działki moich rodziców, jak i to, co się dzieje w mediach społecznościowych.

Pomysł na badania przyszedł panu do głowy w trakcie powodzi czy już po?

Tuż po. Uznałem, że trzeba się temu przyjrzeć. Bo mediami społecznościowymi i komunikacją zajmuję się od ponad piętnastu lat. I teraz, podczas tej ostatniej powodzi widziałem, jak szybko komunikaty zawierające dezinformacje zaczęły się pojawiać w przestrzeni publicznej. Zaintrygowało mnie też, co się dzieje w innych krajach. Jak wiemy, w tym samym roku powódź błyskawiczna nawiedziła też Hiszpanię. Zginęło tam ponad 250 osób. U nas ofiar było kilka, ale jak dobrze pamiętamy, wielu pseudodziennikarzy, influencerów sugerowało, że mamy w kraju setki ofiar, a rząd przed nami to ukrywa. To oczywiście było nieprawdą. Prawdą była liczba ponad 250 ofiar kataklizmu... ale w Hiszpanii. Dziennikarze „Gazety Wrocławskiej” mozolnie sprawdzali te doniesienia, szczególnie dotyczące Stronia Śląskiego, gdzie po przerwaniu wału przy zaporze hektolitry wody z potężną siłą runęły na miasto.

I co? Potwierdziło się?

Nie, ale masę czasu poświęciliśmy, nie chcę powiedzieć, że zmarnowaliśmy, bo jednak chodziło o domniemanie śmierci, na weryfikację tych doniesień.

I tutaj przechodzimy do sedna. Dziennikarze weryfikowali informacje. Jeśli okazały się nieprawdziwe, nie ujrzały światła dziennego. Prawda jest taka, że państwo musicie, macie taki obowiązek, by przed podaniem informacji ją sprawdzić. Natomiast w mediach społecznościowych obowiązku tzw. dziennikarze obywatelscy, lub infuencerzy, takiego obowiązku nie mają. Skalę tego pokazały moje badania. Manipulacje np. nagraniami z katastrof z innych krajów, wcale nie były rzadkością. I tak film z Lizbony stał się rzekomo nagraniem z Nysy. Nagrania z hiszpańskiej Andy, gdzie fala porywała właśnie samochody, przeniesiono do Kłodzka, a wylew rzeki Santa Catarina w Meksyku był wskazany w fałszywych opisach i ukazywać miał Most Piaskowy we Wrocławiu podczas fali kulminacyjnej, tyle tylko, że tej fali jeszcze we Wrocławiu nie było... Także ktoś już był przygotowany na to, żeby pokazać dramat, którego de facto nie ma, żeby po prostu wzbudzić emocje.

Ale po co?!

Już tłumaczę. Paul Ekman (amerykański psycholog, profesor Uniwersytetu Kalifornijskiego, pionier w badaniu emocji, przyp. red.) mówi o kilku podstawowych emocjach. To radość, złość, smutek, zaskoczenie i gniew. I teraz proszę sobie wyobrazić, że oglądamy media społecznościowe i widzimy prosty przekaz, który albo nas zaciekawi, albo nas nie zaciekawi. I zazwyczaj zaciekawią nas te przekazy, które prezentują zaskoczenie, mają wywołać u nas gniew, smutek albo złość, albo strach. A później, w zależności od tego, co myślimy o jakimkolwiek rządzie, wejdziemy albo w strach, albo w złość, albo w gniew. I to nas podjudza do tego, żeby udostępniać, szerować te informacje. I sam nadawca, który wymyśla sobie tego typu przekaz...

Konkretnie totalną bzdurę...

Niech będzie bzdurę, to on od razu wie, co on chce osiągnąć. A, niestety, algorytmy czy to Facebooka, czy to TikToka, czy to Instagrama mówią o tym, że im więcej serduszek, im więcej lajków, im więcej udostępnień, tym zwiększa się zasięg organiczny. No i sam Facebook zresztą przyznał się do tego, że w trakcie, kiedy był marsz na Kapitol,

REKLAMA 0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „**ABEL**” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „**ADORIA**” Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „**ANUBIS**” – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranica. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „**ARCHON**”– Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „**WITWICCY**” Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłychz domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 5 listopada 2026

● **OSOBOWICE**
Wiesław Łoszko g. 8.40
Jadwiga Kozioł g. 9.20
Kamil Rękar g. 10
Józef Nowak g. 10.40
Stefania Walasek g. 11.20
Feliksa Pawul g. 12
Barbara Żołna g. 12.40
Sławomir Iwański g. 13.20
Jerzy Szczeciński g. 14
Konstanty Sakal g. 14.40
Małgorzata Jankowska g. 15.20

● **PSIE POLE**
Bronisława Dolik g. 13
Małgorzata Ciesińska g. 14

● **JERZMANOWO**
Zofia Solarz g. 11

● **GRABISZYN**
Anna Mikołajczyk g. 9
Helena Pychyńska g. 10
Wiesław Bernaś g. 11
Zdzisław Holinka g. 12
Jan Kolski g. 13
Mariusz Kocyk g. 14

Zarząd Cmentarzy Komunalnych, pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

eprasa.pl 02df187d2d

algorytmy były zmienione tylko po to, żeby ten rozsiew tych negatywnych informacji był w społeczeństwie znacznie większy. I tutaj dochodzimy do niby oczywistego wniosku: jeśli my jako społeczeństwo nie będziemy weryfikować informacji i bezwiednie jak owce przyjmować te posty i pseudonewsy, które nam dają jakieś emocje, tym bardziej będziemy ogłupiani. Tu powrócę jeszcze do naszych mediów tradycyjnych.
A różnica między mediami społecznościowymi a mediami tradycyjnymi jest taka, że one mogą wydawać się nudne w przekazie, ale w rzeczywistości zazwyczaj są wiarygodne. A czy społeczeństwo chce uzyskiwać wiarygodne informacje? Ja mam wrażenie, że my zamieniamy się w społeczeństwo instant. Czyli podjeżdżamy do McDrive'a i mamy jedzenie, ale nie zastanawiamy się nad tym, co to jedzenie z nami robi, z naszym organizmem. I tak samo jest z tymi informacjami. Otwieramy Facebooka czy inne media społecznościowe i przyjmujemy to, co tam jest, bezwarunkowo.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI
Wiele fake newsów podczas ostatniej powodzi dotyczyło Kotliny Kłodzkiej

Pan się zajmuje tym od półtorej dekady, zapewne tłumaczy studentom, my swoim dzieciom i wnukom lub naszym rodzicom, mówię o seniorach 70+. Wszędzie się o tym trąbi i co? I nico. Fake newsy napierają, a my wierzymy. Dlaczego?

Bo nam się wydaje, że nas to nie dotyczy. Bo nam się nie chce sprawdzać, myśleć. Emocja wystarczy.

Czy oprócz tych przykładów, które pan podał, było coś, co jeszcze pana w tych badaniach zaskoczyło, a może zszokowało?

Tak, był jeszcze wątek antyukraiński, który był mocno obecny przy okazji powodzi. Pojawiały się, i to w całkiem sporej liczbie, posty o tym, że powodzianie dostaliby więcej pieniędzy na odbudowę zniszczonego mienia, gdyby nie było u nas Ukraińców, że to ich pobyt generuje zubożenie państwa, a tym samym poszkodowani dostają mniej. No to była ewidentna manipulacja i nieprawda. W Kłodzku też mieliśmy zagrożenie dezinformacją dotyczącą tego, czego należy używać, a czego nie do dezynfekcji ścian. Jak je osuszać? Czym? Czy pić wodę, czy nie? I to są też elementy bardzo drobne, które też mogą wpływać na poczucie zagrożenia. I jeszcze jedna rzecz mnie zasmuciła już kompletnie. I to było już po powodzi. Chodzi o zbiornik Racibórz. Kiedy zagrożenie minęło, kiedy woda zaczęła opadać, ludzie poczuli ulgę, bo zbiornik wytrzymał, to ludzie właśnie na platformach społecznościowych zaczęli się zastanawiać, czy nie zrobić z tego atrakcji turystycznej! Że można postawić tu dacze, łódki i fajnie będzie. Ja się pytam, co tym ludziom się w głowach podziało, mówiąc kolokwialnie? To jest zbiornik, który ma przyjąć wodę i oddać wodę, no na litość boską, no. W mediach społecznościowych zrobiła się awantura i wójtowie, burmistrzowie, starostowie też zaczęli się głośno zastanawiać nad tym, że to jest fajny pomysł.

I co?

W końcu ktoś poszedł po rozum do głowy i wytłumaczył nie tylko włodarzom, ale też lokalnym mieszkańcom, że jak zostawimy tę wodę, to ten zbiornik puści i tyle. No to wtedy już się przestały odzywać głosy, ale też to był taki fajny obszar do tego, żeby ewentualnie wtrącić się z dezinformacją, że ze zbiornika zalewowego można przecież zrobić zbiornik stały.

Pesymistyczne. Czy właśnie to wszystko, o czym pan teraz opowiada, doprowadziło pana do takiego wniosku, który przedstawił pan na jednej z konferencji dotyczącej edukacji, że dezinformacja jest gorsza od żywiołu?

Tak. Dlatego, że my jako społeczeństwo już się powoli uczymy powodzi, ale jak już ją poznajemy i potrafimy reagować na nią, to przychodzą media społecznościowe, które nakręcają niepotrzebne emocje, sprawiają, że ludzie podejmują zupełnie złe decyzje i przepalamy siły i środki. Jacyś influencerzy, patoinfluencerzy nie mają odpowiedzialności, albo co gorsza stoi za nimi jakiś taki pomysł na tworzenie narracji zagrożenia, żeby wzbudzić większy strach i większą panikę. I tym samym na przykład ludzie, którzy chcą nieść pomoc, skrzykują się w mediach społecznościowych, żeby jechać tam i tam, przywieźć piasek i worki, organizują się i jadą. A tam ta pomoc w ogóle nie jest potrzebna i nic nie da. Wysiłek jest zmarnowany, a ktoś, kto potrzebuje pomocy, zostaje, czy też może zostać pozostawiony sam sobie. Proszę zobaczyć na przykładzie Japonii. Tam trzęsień ziemi jest w bród, ale nikt nie patrzy w telefon w momencie, kiedy jest zagrożenie. Każdy szuka bezpiecznego schronienia. Kiedy przychodzi tsunami, mało kto wsiada w samochód i próbuje uciec, wszyscy biegną na najwyższe piętra, robią to odruchowo. A my w sytuacjach, kiedy jest zagrożenie, bierzemy telefony, nagrywamy i pokazujemy albo zaczynamy śledzić, co inni pokazali. I tutaj właśnie pojawia się ten wyłom w systemie bezpieczeństwa czy odporności społeczeństwa, że zaczynamy zaglądać do internetu, mediów społecznościowych, żeby sprawdzić, co się dzieje. To błąd. Właśnie wtedy powinniśmy szukać wyłącznie sprawdzonych źródeł.

A co by pan powiedział na taką propozycję, by w sytuacji zagrożenia jakimś kataklizmem rząd albo inne władze wyłączały internet? Tak robi się na przykład w czasie zamachów terrorystycznych, prawda? By zamachowcy nie mogli się komunikować

Hmmm.... W naszych realiach to bardzo odważny pomysł...

A realny?

Jako społeczeństwo chyba do tego nie dojrzeliśmy. Nosimy jeszcze brzemię cenzury, ograniczeń i komunikacyjnego zniewolenia z czasów PRL. Ale ja bym się zastanowił nad tym, czy przypadkiem faktycznie nie byłby to słuszny krok, że na obszarze zagrożonym internet byłby wyłączony, a komunikaty przechodziłyby z RCB albo z tego systemu powiadamiania, który w Polsce jest testowany i ma zostać wprowadzony w przyszłym roku. Funkcjonuje już w Stanach Zjednoczonych i w Izraelu. W sytuacjach trudnych dla społeczeństwa faktycznie internet jest ograniczany albo wyłączany. Natomiast powiadomienia przychodzą na telefony, nawet te wyciszone. Pani teza jest odważna, ale w przyszłości zacząłbym ją bardzo poważnie rozważać w wybranych sytuacjach, np. przy zagrożeniach powodzią, wichurą, pożaru itd. Rzecz jasna, należałoby to bardzo dokładnie ludziom wyjaśnić, dlaczego tak jest lepiej. Tu komunikacja władz ze społeczeństwem byłaby kluczowa. „Wyciągnięcie wtyczki" musiałoby być bardzo rzetelnie, logicznie wyjaśnione. Musi, podkreślam, musi być na to zgoda społeczna.

Coś czuję, że ja tej zgody nie dożyję, ale muszę jeszcze zapytać o AI, które jest nierozerwalnie związane z dezinformacją i fake newsami. Co to jest „agent AI"?

To bot, algorytm stworzony przez człowieka, który czyta m.in. nasze konta społecznościowe, gra z nami w gry, sprawdza, jakie mamy poglądy, temperament itd., wszystko po to, by w odpowiednim momencie nas „zwerbować".

Do czego?

Do różnych rzeczy. Do dywersji, do powielania nieprawdziwych informacji, do zrobienia czegoś. Chodzić może o tworzenie mozaikowych insiderów, czyli np. dobór aktorów do zamachów terrorystycznych albo do działań dywersyjnych w internecie, ale nie tylko tam.

Może pan to wytłumaczyć na jakimś przykładzie?

Dobra, to wyobraźmy sobie lotnisko. Od godziny szóstej do godziny siódmej mamy cztery ataki dywersyjne, które nie są ze sobą powiązane. Pierwszy to atak drona, czyli latanie wokół lotniska dronem. Drugi, w tym samym czasie, to pozostawienie pakunku na lotnisku. Trzeci to zostawienie uchylonych drzwi do strefy bezpiecznej, gdzie nie wolno wchodzić pasażerom. A czwarty to pozostawienie samochodu w miejscu niedozwolonym. I robi to czterech aktorów, którzy zostali zwerbowani za pomocą agentów AI w taki mozaikowy sposób, w mediach społecznościowych.

Co to znaczy „mozaikowy sposób"?

Czyli każdy z nich wie, co ma zrobić, ale nie wiedzą o sobie nawzajem i nie wiedzą, po co to robią. I teraz, te cztery elementy są zagrożeniem dla systemu ochrony lotniska. Dlatego, że siły i środki są zaplanowane zazwyczaj na jeden akt dywersji. A tutaj mamy ich więcej. Przez ten przykład chcę pokazać, że te portale to nie są tylko platformy do szerzenia dezinformacji. Mogą służyć właśnie do takich celów, a „dyrektorem" tej dywersji będzie sztuczna inteligencja, która będzie wykonywać polecenia człowieka. Jeśli nie zechcemy zrozumieć, że musimy sprawdzać, jakie informacje powielamy, w jakie wierzymy, prędzej czy później grozi nam to, że przyczynimy się swoją bezmyślnością do jakiegoś nieszczęścia. I wiem, że tradycyjne media, szczególnie te, które nie tworzą clickbaitów, mogą się wydawać nudne, ale z definicji powinny być rzetelne i to właśnie wy musicie z dezinformacją walczyć. Przez 5 może 10 ostatnich lat poddawaliśmy się dezinformacji, bo jej nie znaliśmy, nie byliśmy na to przygotowani. Teraz mamy przykłady. Teraz możemy społeczeństwu pokazywać, tak jak w przypadku powodzi, to, co działo się w Walencji, nie działo się w Kłodzku, to była nieprawda. I to powinno być wprost powiedziane i komunikowane społeczeństwu. Nie ma innej drogi. Od tego trzeba zacząć – pokazywać, gdzie i w jaki sposób wprowadzani jesteśmy w błąd.
©℗

eprasa.pl 02df187d2d

FOKUS

• **Ponad 2,4 mld transakcji Blik** wykonali od początku roku Polacy. W samym III kwartale było ich 822 mln na 131,8 mld zł

RADA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Posiedzenie RBN: amerykańskie bazy, strategia bezpieczeństwa i spór o TK

Posiedzenie RBN zwołane zostało przez prezydenta Karola Nawrockiego w celu omówienia m.in. sytuacji bezpieczeństwa Polski oraz kwestii amerykańskiej bazy. Była też mowa o TK

oprac. Anna Nagel

Przed posiedzeniem prezydent nawiązał też do sytuacji wokół Trybunału Konstytucyjnego. Po posiedzeniu akcentował, że nie ma bezpieczeństwa zewnętrznego bez wewnętrznego, a brak stabilności wewnętrznej nie może wpływać na ochronę obywateli.

Posiedzenie rozpoczęło się we wtorek o godzinie 15, a zakończyło po godz. 20. W Radzie – poza prezydentem i ministrami z KPRP i BBN – wzięli udział m.in. premier Donald Tusk, szefowie MSZ, MON i MSWiA, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, a także marszałkowie Sejmu i Senatu oraz liderzy wszystkich klubów i kół w Sejmie.

Otwierając posiedzenie Rady, prezydent Nawrocki powiedział, że przedmiotem spotkania „miały być w założeniu przede wszystkim stan i przyszłość polskiego bezpieczeństwa, w tym także strategiczne znaczenie całej obecności wojsk Stanów Zjednoczonych na terytorium Rzeczpospolitej". Dodał, że „to sprawy najwyższej wagi państwowej" i że te sprawy wymagają odpowiedzialności i współdziałania wszystkich najważniejszych instytucji państwa.

– Jednak działania rządu, na czele z premierem Donaldem Tuskiem, z ostatniego piątku spra-



FOT. RADEK PIETRUSZKA

Prezydent RP zwołał posiedzenie RBN dotyczące m.in. obecności wojsk amerykańskich w Polsce. Obecny był m.in. Władysław Kosiniak-Kamysz, minister obrony narodowej

wiły, że spotykamy się dziś w okolicznościach dotąd niespotykanych, w sytuacji poważnego kryzysu konstytucyjnego, wobec czego nie możemy przejść dzisiaj obojętnie – powiedział Nawrocki.

Jak dodał, mamy do czynienia z sytuacją, „w której uzasadnione są najpoważniejsze zarzuty dotyczące nielegalności działań podejmowanych przez rząd wobec TK".

– Podczas posiedzenia RBN zawsze to tylko prezydent zabiera publicznie głos, a następnie obrady są zamykane dla mediów – komentował później premier. Dodał, że gdyby miał możliwość publicznego zabrania głosu, „pewnie byłoby ciekawej". – Odpowiedziałem panu prezydentowi na to jego pierwsze wystąpienie, chyba niepotrzebnie konfrontacyjne. Powiedziałem, że było w mojej ocenie bardzo interesujące z jedną małą wadą: że nie miało nic wspólnego z rzeczywistością – stwierdził Tusk.

Premier zaznaczył po posiedzeniu RBN, że razem z prezydentem powinni na stałe pracować na rzecz bezpieczeństwa Polski. Zapowiadając spotkanie z prezydentem w cztery oczy, powiedział, że spróbują wspólnie poszukać „może jakichś rozwiązań na przyszłość, które uchronią Polskę przed jakimiś wstrząsami politycznymi". Zapytany o termin spotkania z prezydentem Tusk zapowiedział, że nie zostanie on ujawniony mediom. – Chcemy rozmawiać w cztery oczy bez tej presji, politycznej nerwówki. Czasami taka rozmowa twarzą w twarz, w spokoju, przynosi pewne rozwiązania – dodał. „Idzie ku dobremu" – ocenił późnym wieczorem na X Tusk.

Innego zdania był Jarosław Kaczyński, który napisał: „Niestety, nic nie idzie ku dobremu".

Po posiedzeniu RBN wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zaznaczył na X, że „stała baza wojsk USA w Polsce to cel, nad którym pracujemy od miesięcy", a posiedzenie RBN potwierdziło, że to „nasz wspólny priorytet". „Rozmawialiśmy też o sporze wokół Trybunału Konstytucyjnego. Potrzebujemy uspokojenia sytuacji i poszanowania prawa. Polityczne różnice nie mogą utrudniać współpracy na rzecz bezpieczeństwa" - podkreślił Kosiniak-Kamysz.

PAP

PROKURATURA

CBA zatrzymało 25 osób ws. Elektrowni Ostrołęka

oprac. Jan Nowaczyk

Na polecenie prokuratora Prokuratury Regionalnej w Białymstoku agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali 25 osób w sprawie Elektrowni Ostrołęka.

„Śledztwo obejmujące lata 2018-2019 dotyczy działania na szkodę spółek Elektrownia Ostrołęka, Enea SA oraz Energa SA" – poinformował wczoraj na X minister, koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak.

Minister podał też, że oszacowano, iż wyrządzona szkoda majątkowa wielkich rozmiarów przekracza miliard złotych. Czynności z udziałem zatrzymanych – przeszukania i zabezpieczanie materiałów dowodowych – prowadzone są w 30 miejscach na terenie 11 województw.

Wcześniej w TVN24 Siemoniak przekazał, że „sprawa ma charakter bardzo rozwojowy". – Zaczynamy tę sprawę bardzo aktywnie wyjaśniać i będzie to ogromne śledztwo. Dzisiaj machina ruszyła – powiedział.

PAP

WARSZAWA

Premierzy o współpracy Polski i Czech

oprac. Anna Nagel

Premier Donald Tusk podkreślił po spotkaniu z premierem Czech Andrejem Babiszem, że współpraca obu krajów jest elementem stabilizującym dla regionu.

Podczas wspólnej konferencji prasowej szef polskiego rządu zaznaczył, że dotychczasowa współpraca Polski i Czech jest solidnym fundamentem na przyszłość i istotnym, stabilizującym elementem dla całego regionu. Przypomniał o odnowieniu współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Zwrócił też uwagę, że Czechy są drugim najważniejszym partnerem eksportowym dla Polski.

Nawiązał ponadto do współdziałania obu krajów w sprawie przyszłego wieloletniego budżetu unijnego oraz kwestii systemów handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych ETS i ETS2. Oświadczył, że Polska i Czechy mają wspólne stanowisko w sprawach bezpieczeństwa, walki z aktami sabotażu i dywersji oraz nielegalną imigracją. **PAP**

KRÓTKO

Warszawa

Prezydent podpisał ważną ustawę

Prezydent Karol Nawrocki podpisał ustawę w sprawie ratyfikacji polsko-brytyjskiego Traktatu o partnerstwie w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności. Do wejścia Traktatu w życie potrzebna jest jeszcze ratyfikacja przez prezydenta i wymiana notyfikacji z Londynem.
Traktat obejmuje współpracę m.in. w dziedzinie obronności, przemysłu zbrojeniowego, cyberbezpieczeństwa oraz bezpieczeństwa gospodarczego i energetycznego.

Lubelskie

Policja rozbiła grupę handlarzy narkotyków

– Ośmiu mieszkańców woj. lubelskiego zostało aresztowanych pod zarzutami handlu narkotykami w znacznych ilościach – mówi rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Policja wykryła u nich ok. 100 kg narkotyków o wartości ok. 5 mln zł. Część podejrzanych jest powiązana ze środowiskiem pseudokibiców.Śledczy podkreślają, że sprawa ma charakter rozwojowy. Za zarzucane podejrzanym czyny grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Warszawa

XIII Międzynarodowy Festiwal Paderewskiego

Przez osiem dni Warszawa stanie się miejscem muzycznej celebracji twórczości Ignacego Jana Paderewskiego oraz najważniejszych dzieł światowej klasyki. Na festiwalowych scenach podczas dziewięciu koncertów spotkają się uznani artyści oraz młode talenty z Polski i zagranicy, wśród nich m.in. Grażyna Auguścik, Paweł Gusnar, Bartłomiej Nizioł, Yehuda Prokopowicz, Hyuk Lee, Aleksandra Świgut oraz Julia Kociuban. PAP



FOT. PREZYDENT.PL

Po wyborach połówkowych, które zmieniają układ sił w USA, Polska będzie kontynuować dobrą współpracę ze Stanami, bo jest to we wspólnym interesie obu krajów

MARCIN PRZYDACZ
szef Biura Polityki Międzynarodowej

eprasa.pl 02df187d2d

STANY ZJEDNOCZONE

Połówkowe wybory w USA. Demokraci górą!

oprac. Anna Nagel

Demokraci zapewnili sobie większość w obu izbach Kongresu USA w wyborach połówkowych — ogłosiły telewizje NBC i CNN w oparciu o nieoficjalne wyniki. Republikanie przegrali w wielu stanach, które przez dekady były ich bastionem.



FOT. PAP/EPA

Historyczny sukces Demokratów i sromotna porażka Donalda Trumpa w wyborach połówkowych w USA

„Nie było mnie na karcie do głosowania, a gdybym na niej był, wygralibyśmy Z MIAŻDŻĄCĄ PRZEWAGĄ! Dziękuję za uwagę w tej sprawie" - napisał Trump w swoim serwisie Truth Social. Prezydent śledził spływające wyniki wyborów połówkowych w Białym Domu.

Podczas kampanii Trump wielokrotnie apelował do swoich zwolenników, by wyobrażali sobie, że oddając głos na kandydatów Partii Republikańskiej, w rzeczywistości głosują na niego.

Prezydent USA Donald Trump przyznał w nocy z wtorku na środę, że wojna z Iranem częściowo przyczyniła się do przegranej Republikanów w wyborach do Kongresu. Zapowiedział, że zaakceptuje ich wyniki i pogratulował Demokratom. Jednocześnie zadeklarował, że będzie wetować ich propozycje.

- Nie odbieram tego jako ciosu wymierzonego we mnie – powiedział Trump. - Mamy najlepsze dwa lata w historii prezydentury, jeśli chodzi o gospodarkę i wszystkie działania, które podjęliśmy - dodał.

Były demokratyczny prezydent USA Barack Obama, komentując wyniki wyborów do Kongresu napisał w serwisie X, że „Amerykanie wysłali jasny sygnał — chcą polityki, która łączy ludzi, zamiast ich dzielić, oraz przywódców, którzy proponują konkretne rozwiązania problemów, z jakimi muszą się mierzyć".

Premier Donald Tusk powiedział, że zgadza się z prezydentem Donaldem Trumpem, zdaniem którego „Demokraci zrobili dobrą robotę". Wyraził też nadzieję, że ich wynik „ustabilizuje sytuację także w naszym regionie".

Jak prasa komentował wyniki wyborów?

Tygodnik „Die Zeit" w tekście zatytułowanym „Jego polityczny koniec jest bliski" ocenił, że porażkę Republikanów można przypisać jednemu człowiekowi: Donaldowi Trumpowi. „Przez dziesięć lat Trump panował nad amerykańską polityką i wkrótce będzie po wszystkim".

Prasa w Danii i Szwecji zwraca w środę uwagę na dużą skalę porażki prezydenta USA Donalda Trumpa oraz Republikanów. Media zauważają, że amerykańska demokracja wciąż posiada mechanizm korygujący.

„To historyczna noc, podczas której demokraci rozerwali na strzępy polityczną mapę Trumpa" - czytamy w analizie Anthony'ego Zurchera, amerykańskiego korespondenta BBC.

Turecki dziennik „Hurriyet" ocenił, że wyniki wyborów dowodzą tego, iż „Amerykanie nie chcą już wojny". Telewizja A Haber podkreśliła, że porażka prezydenta Donalda Trumpa jest rezultatem jego wojny przeciwko Iranowi i jej wpływu na ceny paliw w USA.

Natomiast japońskie media napisały: Zdobycie przez Demokratów większości w obu izbach Kongresu USA osłabi prezydenta Donalda Trumpa w polityce wewnętrznej, lecz może skłonić go do eskalacji działań w polityce zagranicznej i handlowej. **PAP**

NASZ PATRONAT 0411560081

Energetyka potrzebuje młodych talentów. Technologie i globalne możliwości przyciągają nowe pokolenie

Nowoczesne technologie, możliwości rozwoju zawodowego i udział w międzynarodowych projektach – to jedne z najważniejszych oczekiwań młodych ludzi wobec sektora energetycznego. Branża ropy i gazu przechodzi technologiczne przemiany, a wraz z nimi zmieniają się kompetencje potrzebne na rynku pracy. O tym, jak przyciągać nowe pokolenie specjalistów i budować kadry przyszłości, dyskutowali uczestnicy panelu „Energia jutra zaczyna się od młodych", zorganizowanego podczas Polskiego Kongresu Naftowego i Gazowniczego.

Energetyka stoi przed podwójnym wyzwaniem: musi rozwijać nowoczesne rozwiązania technologiczne, a jednocześnie pozyskiwać specjalistów, którzy będą potrafili z nich korzystać. Dla młodych pracowników znaczenie mają nie tylko stabilne zatrudnienie i wynagrodzenie, lecz także dostęp do wiedzy, możliwość zdobywania nowych umiejętności oraz perspektywa uczestniczenia w ważnych projektach.

Punktem wyjścia do dyskusji były wyniki badania WPC Energy „Future of Oil and Gas", dotyczącego oczekiwań młodych profesjonalistów i przyszłości sektora. Panel moderował Kamil Klejna, ekspert analiz ekonomicznych ORLEN. W rozmowie uczestniczyli Rafał Wardziński, dyrektor wykonawczy ds. operacyjnych upstream w ORLEN, Edyta Stopyra, prezes Polish WPC Energy Young Professionals Committee, Piotr Kearney, prezes ORLEN Upstream Polska, oraz Sławomir Radoń, dyrektor ds. strategii i innowacji ORLEN.

Młodzi chcą rozwijać technologie i zdobywać kompetencje

Badanie WPC Energy objęło 1200 respondentów z 60 krajów. Jak mówiła Edyta Stopyra, jego wyniki świadczą o tym, że młodzi profesjonaliści dostrzegają perspektywy rozwoju w sektorze energetycznym. Przyciągają ich innowacje, cyfryzacja oraz



coraz szersze zastosowanie sztucznej inteligencji.

– *Młodzi chcą uczestniczyć w rozwoju sektora energetycznego. Przyciągają ich technologie, innowacje i coraz większa rola sztucznej inteligencji w energetyce* – podkreślała Edyta Stopyra.

Sama możliwość pracy z nowoczesnymi rozwiązaniami nie wystarczy jednak, by na dłużej związać młodych ludzi z firmą. Równie ważne są perspektywy awansu, dostęp do specjalistycznej wiedzy i możliwość stopniowego przejmowania odpowiedzialności za realizowane zadania.

– *Z punktu widzenia młodych bardzo ważne jest zapewnienie rozwoju, dostępu do wiedzy i możliwości budowania kompetencji. Chcą mieć również wpływ na działania organizacji* – tłumaczyła przedstawicielka Polish WPC Energy Young Professionals Committee.

Dla pracodawców oznacza to konieczność tworzenia środowiska pracy, w którym młodzi specjaliści mogą nie tylko zdobywać doświadczenie, lecz także aktywnie uczestniczyć w projektach i procesach decyzyjnych. Istotną rolę odgrywa również współpraca pokoleń: przekazywanie wiedzy przez doświadczonych ekspertów oraz otwartość na nowe pomysły i rozwiązania proponowane przez młodszych pracowników.

Transformacja energetyczna nie oznacza końca ropy i gazu

Ważnym tematem debaty były oczekiwania młodych wobec przyszłego miksu energetycznego. Z przywołanych podczas panelu wyników badania wynika, że transformacja nie musi oznaczać przeciwstawiania sobie energetyki konwencjonalnej i odnawialnych źródeł energii. Istotne pozostają również bezpieczeństwo energetyczne, ciągłość dostaw i przewidywalność cen.

W tym kontekście stabilność sektora ma znaczenie także dla osób planujących karierę zawodową. Branża oferuje bowiem możliwość łączenia pracy nad tradycyjnymi źródłami energii z udziałem w projektach związanych z nowymi technologiami i ograniczaniem emisyjności gospodarki.

Uczestnicy panelu zwracali uwagę, że transformacja energetyczna nie oznacza rezygnacji z ropy i gazu. Węglowodory nadal pełnią istotną funkcję w gospodarce – zarówno jako źródło energii, jak i surowiec wykorzystywany w przemyśle.

Jednocześnie sektor wydobywczy rozwija nowe obszary działalności. Należą do nich m.in. magazynowanie energii, technologie wodorowe oraz projekty dotyczące wychwytywania i składowania dwutlenku węgla. Dzięki temu specjaliści związani z segmentem upstream mogą rozwijać kompetencje nie tylko w obszarze tradycyjnego wydobycia, lecz także w nowych dziedzinach energetyki.

eprasa.pl 02df187d2d

PO STRONIE SENIORA

ŚWIADCZENIA

Emerytura pomostowa z ZUS. Komu przysługuje, na jakich zasadach oraz kiedy można ją zawiesić

Emerytura pomostowa przysługuje osobom wykonującym pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Ustawa jasno określa zawody uprawniające do tego świadczenia. Wyjaśniamy jego zasady

Małgorzata Stempinska

Emerytura pomostowa to świadczenie dla osób, które ze względu na rodzaj wykonywanej pracy mogą przejść na emeryturę wcześniej, zanim osiągną powszechny wiek emerytalny. Jest finansowana ze składek na Fundusz Emerytur Pomostowych (FEP) oraz z dotacji z budżetu państwa. Składki na FEP opłacają pracodawcy za pracowników wykonujących prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.

Kto może otrzymać emeryturę pomostową

Emerytura pomostowa na ogólnych zasadach przysługuje osobie, która łącznie spełnia następujące warunki:

- urodziła się po 31 grudnia 1948 roku;
- ma co najmniej 15 lat stażu pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze;
- ukończyła co najmniej 55 lat – w przypadku kobiet albo 60 lat – w przypadku mężczyzn;
- ma staż ubezpieczeniowy, czyli sumę okresów składkowych i nieskładkowych, wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet albo 25 lat dla mężczyzn;
- po 31 grudnia 2008 roku wykonywała pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o emeryturach pomostowych.

Prawo do emerytury pomostowej przysługuje również osobie, która nie wykonywała pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze po 31 grudnia 2008 roku:

- posiadała na dzień 1 stycznia 2009 roku wymagany co najmniej 15-letni okres takiej pracy, określonej w załącznikach do ustawy o emeryturach pomostowych;
- spełniła pozostałe warunki wymagane do przyznania świadczenia.

Szczegółowe warunki niezbędne do uzyskania prawa do emerytury pomostowej zależą od rodzaju wykonywanej pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Warunki te są wymienione w art. 4-11 Ustawy o emeryturach pomostowych. Inne warunki stażowe i wiekowe musi spełnić np. kierowca autobusu w transporcie publicznym, a inne członek zawodowych ekip ratownictwa górskiego, aby uzyskać prawo do emerytury pomostowej.



FOT. FREEPIK.COM

Do prac o szczególnym charakterze, uprawniających do emerytury pomostowej, zalicza się m.in. prace maszynistów pojazdów trakcyjnych, kierowców pojazdów uprzywilejowanych czy operatorów żurawi wieżowych, a także członków zespołów ratownictwa medycznego

– W niektórych przypadkach emerytura pomostowa może przysługiwać przed ukończeniem 55. lub 60. roku życia i przy stażu krótszym niż 15 lat, m.in. osobom pracującym w powietrzu jako personel pokładowy, pilot lub instruktor, ratownikom górskim czy pracownikom górnictwa – wyjaśnia Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jakie zawody dają prawo do „pomostówki"

Krystyna Michałek wyjaśnia, czym są prace w szczególnych warunkach oraz prace o szczególnym charakterze.

Otóż prace w szczególnych warunkach to prace związane z czynnikami ryzyka, które z dużym prawdopodobieństwem mogą z czasem prowadzić do trwałego pogorszenia stanu zdrowia. Są wykonywane w trudnych warunkach środowiska pracy, związanych z działaniem sił natury lub procesami technologicznymi. Mimo stosowania środków profilaktycznych wymagają od pracowników sprawności, która wraz z wiekiem stopniowo się zmniejsza. W efekcie wykonywanie dotychczasowych obowiązków może stać się trudne jeszcze przed osiągnięciem wieku emerytalnego.

Przykłady takich prac to m.in.:

- prace pod ziemią;
- prace na wodzie i pod wodą;
- prace w powietrzu;
- prace w warunkach gorącego lub zimnego mikroklimatu;
- bardzo ciężkie prace fizyczne;
- prace w warunkach podwyższonego ciśnienia atmosferycznego;
- ciężkie prace fizyczne związane z bardzo dużym obciążeniem statycznym, np.: prace rybaków morskich, prace w powietrzu wykonywane przez personel pokładowy statków powietrznych itp.

Z kolei prace o szczególnym charakterze wymagają wyjątkowej sprawności psychofizycznej i dużej odpowiedzialności. Wraz z wiekiem sprawność ta może się obniżać, a dalsze wykonywanie takich obowiązków może zagrażać bezpieczeństwu publicznemu, w tym zdrowiu lub życiu innych osób. Do tej grupy należą m.in. prace maszynistów pojazdów trakcyjnych, kierowców pojazdów uprzywilejowanych, operatorów żurawi wieżowych (wymagających uprawnień kategorii IŻ lub równorzędnych) i dźwignic portowych, a także członków zespołów ratownictwa medycznego – wymienia Krystyna Michałek.

Jak ZUS wylicza emeryturę pomostową

Wysokość emerytury pomostowej ZUS ustala podobnie jak wysokość nowej emerytury. Zawsze jednak przyjmuje się średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku 60 lat, bez względu na to, kiedy ubezpieczony faktycznie przeszedł na tę emeryturę.

Prawo do emerytury pomostowej ustaje dzień przed uzyskaniem przez ubezpieczonego prawa do emerytury powszechnej.

– Osoba, która zastanawia się nad przejściem na emeryturę pomostową, może wcześniej sprawdzić jej przewidywaną wysokość. Doradca emerytalny w ZUS może ją wyliczyć przy użyciu kalkulatora – zaznacza Krystyna Michałek.

Kwota emerytury pomostowej nie może być niższa niż kwota gwarantowanej minimalnej emerytury, tj. 1978,49 zł brutto zł (do 29 lutego 2027 roku). Przeciętna emerytura pomostowa w grudniu 2025 roku wynosiła 5457,31 zł brutto, natomiast w sierpniu 2026 roku wzrosła do 6013,63 zł brutto, czyli o ponad 556 zł.

Kiedy ZUS zawiesi „pomostówkę"

Co ważne, od stycznia 2024 roku zmieniły się zasady zawieszania prawa do emerytury pomostowej.

Świadczenie zostanie zawieszone bez względu na wysokość dodatkowego przychodu, jeśli uprawniona do niego osoba podejmie pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze nie tylko na podstawie umowy o pracę, lecz także umowy cywilnoprawnej, do której zaliczamy umowę zlecenia.

Kiedy rekompensata dla osób, które nie skorzystały z wcześniejszej emerytury

Rekompensata nie jest odrębnym świadczeniem pieniężnym. Stanowi dodatek do kapitału początkowego i razem z nim podlega waloryzacji. W efekcie zwiększa podstawę obliczenia emerytury i wpływa na wysokość świadczenia.

Rekompensata jest formą odszkodowania za utratę prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Przysługuje osobom, które nie mają ustalonego prawomocną decyzją prawa do emerytury wcześniejszej, w tym do pomostowej.

Rekompensata przysługuje osobie, która:

- przed 1 stycznia 2009 roku wykonywała pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przez co najmniej 15 lat;
- nie ma ustalonego prawa do wcześniejszej emerytury, np. na podstawie Karty Nauczyciela, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego ani emerytury pomostowej;
- wystąpi z wnioskiem o emeryturę po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, czyli 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn;
- dołączy do wniosku świadectwo pracy lub zaświadczenie potwierdzające wykonywanie pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.

– Wysokość rekompensaty ustalana jest indywidualnie przez ZUS i zależy od takich czynników, jak: ogólny staż pracy, liczba przepracowanych lat w szczególnym charakterze, obniżony wiek emerytalny i wiek osoby ubiegającej się o rekompensatę na 31 grudnia 2008 roku – podsumowuje Krystyna Michałek. ©℗

eprasa.pl 02df187d2d

ŚWIADCZENIA

Jakie błędy najczęściej pojawiają się we wnioskach o rentę wdowią? Przeczytaj i ich nie popełniaj

Choć o rentę wdowią można starać się od 1 stycznia 2025 roku, we wnioskach wciąż pojawiają się błędy. Podajemy te, które popełniane są najczęściej, i podpowiadamy, jak ich uniknąć. O pomoc zawsze można poprosić doradcę ZUS

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Osoby potrzebujące wsparcia w wypełnieniu wniosku mogą liczyć na pomoc pracowników ZUS-u. Dzięki temu wiele wątpliwości można od razu wyjaśnić. Podczas wizyty w placówce pracownik zapyta m.in. o numer PESEL i datę śmierci współmałżonka, po którym przysługuje renta rodzinna, a także o wspólność małżeńską, czyli czy prowadzone było wspólne gospodarstwo domowe, czy małżonkowie wspólnie zamieszkiwali lub łączyły ich inne więzy

Renta wdowia to połączenie wypłaty własnego świadczenia emerytalno-rentowego, takiego jak emerytura, z rentą rodzinną po zmarłym małżonku. Można wybrać jeden z dwóch wariantów:

- 100 proc. własnego świadczenia i 15 proc. renty rodzinnej albo
- 100 proc. renty rodzinnej i 15 proc. własnego świadczenia,

przy czym renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu małżonkowi.

Można wybrać, które świadczenie będzie wypłacane w całości, a które w części – tak, aby było to dla nas korzystniejsze. Osoba składająca wniosek może też we wniosku zaznaczyć, aby wyboru najkorzystniejszego wariantu wypłaty dokonał ZUS.

Od 1 stycznia 2027 roku wysokość drugiego świadczenia wzrośnie z 15 do 25 proc.

Oto najczęstsze błędy we wnioskach o rentę wdowią

Często popełnianym błędem jest niewłaściwe wypełnienie rubryk na stronie 3 wniosku, w sekcji dotyczącej oświadczenia wnioskodawcy. Wdowy lub wdowcy zaznaczają odpowiedź „nie" w odniesieniu do informacji „mam przyznane inne świadczenie lub mam złożony wniosek o inne świadczenie i oczekuję na decyzję w tej sprawie". W tym pytaniu klient informuje, czy przysługuje mu inne świadczenie, takie jak emerytura, z którego nie korzysta, ponieważ zdecydował się na rentę rodzinną jako korzystniejsze rozwiązanie. Może się również zdarzyć, że klient ma przyznaną rentę rodzinną, która jest jednak zawieszona z powodu otrzymywania wyższej emerytury. – Jeśli wdowa lub wdowiec ma już ustalone prawo do swojej emerytury lub renty rodzinnej po zmarłym małżonku, ale jedno z tych świadczeń zostało zawieszone, należy zaznaczyć odpowiedź „tak". Taką samą odpowiedź należy również wybrać w przypadku, gdy wniosek o przyznanie drugiego świadczenia został złożony niedawno, a osoba ta nigdy wcześniej się o nie ubiegała – podpowiada Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

W pozycji „mam przyznane inne świadczenie lub mam złożony wniosek o inne świadczenie i oczekuję na decyzję w tej sprawie" wnioskodawcy często pomijają odpowiedź na pytanie dotyczące zagranicznych instytucji, pozostawiając te pola puste. Wypełnienie formularza ERWD w ten sposób może prowadzić do konieczności przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, co z kolei wydłuży czas rozpatrywania wniosku o świadczenie. Dlatego warto dokładnie i bez pośpiechu przeanalizować wniosek, aby udzielić właściwych odpowiedzi.

Gdy wniosek jest wysłany pocztą lub złożony elektronicznie

We wnioskach przesyłanych do ZUS pocztą lub elektronicznie pojawiają się m.in. błędy w danych adresowych, w tym kodach pocztowych oraz numerach rachunków bankowych. Zdarza się również, że wnioskodawcy nie wskazują instytucji, z której pobierają świadczenie albo podają niewłaściwą. Niektórzy nie zaznaczają, czy mają ustalone prawo do świadczenia z zagranicznej instytucji emerytalno-rentowej. – Bywa też, że klient zaznacza brak prawa do świadczenia, mimo że zostało mu ono przyznane, ale go nie pobiera. Pojawiają się również pomyłki w nazwach świadczeń, np. mylenie dodatku pielęgnacyjnego z zasiłkiem pielęgnacyjnym lub opiekuńczym – mówi Krystyna Michałek.

W ZUS pomogą wypełnić wniosek

Osoby potrzebujące wsparcia w wypełnieniu wniosku mogą liczyć na pomoc pracowników ZUS-u. Dzięki temu wiele wątpliwości można od razu wyjaśnić. Podczas wizyty w placówce pracownik zapyta m.in. o numer PESEL i datę śmierci współmałżonka, po którym przysługuje renta rodzinna, a także o wspólność małżeńską, czyli czy prowadzone było wspólne gospodarstwo domowe, czy małżonkowie wspólnie zamieszkiwali lub łączyły ich inne więzy.

Na wizytę w placówce ZUS należy zabrać ze sobą dokument tożsamości, taki jak dowód osobisty lub paszport. Można również skorzystać z e-Dowodu dostępnego w aplikacji „mObywatel", który umożliwi pracownikowi Sali Obsługi Klientów potwierdzenie tożsamości. Należy również podać numer rachunku bankowego, na który ma być przekazywana renta wdowia.

Tyle maksymalnie może wynieść renta wdowia

Przepisy określają maksymalną wysokość świadczeń wypłacanych w zbiegu z rentą rodzinną. Ich łączna kwota nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli obecnie 5935,47 zł brutto. – W przypadku gdy suma świadczeń w zbiegu przekroczy trzykrotność najniższej emerytury, świadczenie zostanie pomniejszone o kwotę przekroczenia. Jeśli natomiast wysokość dotychczas pobieranego świadczenia przekracza trzykrotność najniższej emerytury, prawo do łączenia świadczeń z rentą rodzinną nie przysługuje – wyjaśnia Krystyna Michałek.

Renta wdowia w Polsce w liczbach

Z renty wdowiej korzysta już blisko milion osób. W czerwcu 2026 roku w całym kraju pobierało ją 993,4 tys. osób, w tym 56 tys. w województwie kujawsko-pomorskim. Od uruchomienia wypłat w lipcu 2025 r. przynajmniej jedną wypłatę w ramach renty wdowiej otrzymało około 1,1 mln osób.

Za rentą wdowią idą także konkretne kwoty. Tylko w pierwszej połowie 2026 roku ZUS wypłacił w całym kraju ponad 22,8 mld zł, z czego 1,93 mld zł stanowiło 15 proc. drugiego świadczenia.

W czerwcu przeciętna łączna kwota świadczeń wypłacanych w ramach renty wdowiej wyniosła 3949,43 zł, a w województwie kujawsko-pomorskim 3919,15 zł. Samo doliczenie 15 proc. drugiego świadczenia zwiększało miesięczną wypłatę średnio o 379,10 zł.

©℗

eprasa.pl 02df187d2d

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Jeanie-Josephie Renaudzie** (ur. 16 stycznia 1873 r., zm. 8 grudnia 1953 r.) – francuskim autorze dwóch książek o szermierce i samoobronie: „La Défense dans la rue" (pol. „Samoobrona na ulicy", 1912 r.) i „L'Escrime" (pol. „Szermierka", 1911 r.)

HISTORIA POLSKI

Straszak ministra Józefa Becka: polska dywersja na Zaolziu

Wojciech Rodak, żar, brak

By odzyskać Zaolzie, Polska zastosowała szantaż dyplomatyczny. Wsparty... działaniami dywersyjnymi.

Pod koniec września 1938 r. Polska, wykorzystując kryzys sudecki, domagała się od Czechosłowacji „zwrotu Zaolzia". Rządowa propaganda działała na pełnych obrotach, uczucia patriotyczne były rozpalone do czerwoności. Pisano, że po „dwudziestu latach toczonych w ciężkich warunkach" walk Zaolziaków o „zachowanie polskości" „zespolono jeszcze bardziej uczucia całej Polski z oderwaną Ziemią Piastowską". „Śląsk Zaolziański musi natychmiast zjednoczyć się z Rzeczpospolitą" – wykładał 28 września 1938 roku „Ilustrowany Kuryer Codzienny".



Zajęcie Zaolzia – wkroczenie wojsk generała Władysława Bortnowskiego do Jabłonkowa. Aneksja została usankcjonowana dekretem prezydenta Ignacego Mościckiego 11 października 1938 roku

Spojrzenie z dwóch stron

Już wcześniej „IKC" podawał, za będącą na usługach MSZ Polską Agencją Telegraficzną, informacje o starciach mających „charakter walk partyzanckich", które miały ogarnąć całe Zaolzie. Donoszono o krwawych walkach w Jabłonkowie. Polakach, którzy osaczyli i zmusili do poddania się oddział czeskiej żandarmerii w Bystrzycy. O polskich partyzantach, którzy rozbrajali czeskich żołnierzy na ulicach czeskiego Cieszyna. Czytelnik mógł odnieść wrażenie, że za Olzą wybuchło powstanie.

Tymczasem Józef Mackiewicz, w tamtych dniach korespondent wileńskiego „Słowa" z Cieszyna, nazywał te depesze „powodzią bałamutnych informacji". W jego artykułach sytuacja za południową granicą znacznie mniej „pachniała" krwią i prochem. Oddajmy mu głos: „PAT pisze, że ludność owładnęła posterunkiem w czeskim Cieszynie i że gwałtowne natarcie było na ulicy Ostrowskiej, podczas gdy na ulicy Ostrowskiej wybito jedną szybę, którą nazajutrz wstawiono. (...) Jakieś fantastyczne podminowywanie gmachów, nieistniejące wysadzenie w Trzyńcu". Kto był bliższy prawdy?

Komitet Siedmiu

Cofnijmy się o kilka lat. W połowie lat 30. postwersalski porządek międzynarodowy zaczął się walić pod naporem polityki Adolfa Hitlera. Najpewniej we wrześniu 1937 r., jak podaje historyk Edward Długajczyk, Józef Beck polecił utworzenie tajnej organizacji mającej na celu koordynację działań służb II RP w celu odzyskania Zaolzia. Tak powstał Komitet Siedmiu, w skrócie K7. Na jego czele stanął przyboczny Becka Wiktor Tomir Drymmer, dyrektor z MSZ. W komitecie zasiadali trzej pracownicy resortu dyplomacji: dr Władysław Józef Zaleski, Tadeusz Kowalski i Tadeusz Kawalec, a także trzej oficerowie wywiadu, czyli „Dwójki": mjr Edmund Charaszkiewicz, kpt. Feliks Ankerstein i kpt. Wojciech Lipiński. Potem do tego ciała dokooptowano jeszcze ppłk. Ludwika Zycha.

Pod koniec 1937 r. K7 zdecydowało o reorganizacji istniejącej na Zaolziu polskiej konspiracji. Zamierzano stworzyć wśród tamtejszych Polaków organizację o szerszym zasięgu, coś przypominającego Polską Organizację Wojskową. Przygotowano trzy scenariusze operacji zaolziańskiej i w każdej przewidziano dla dywersantów istotną rolę: wywołanie zbrojnego powstania, podjęcie długotrwałych operacji terrorystycznych, które zdestabilizują region, i dywersję.

Błysk „Wilczych Zębów"

Plany K7 odnośnie do powołania „nowego POW" zaczęto realizować prawdopodobnie pod koniec 1937 r. Twór ten nazwano Organizacją Bojową (OB). Rekrutowano do niej młodych Zaolziaków, często już zaangażowanych w działalność jakiejś polskiej organizacji. Składała się ona z dwóch sekcji: A (polityczno-społecznej) i B (wojskowej do celów bojowych i dywersyjnych).

Celem sekcji A było stworzenie „nowego typu działacza narodowego" – karnego i fanatycznie oddanego sprawie. Młodzi działacze OB mieli w przyszłości zdominować polskie organizacje na Zaolziu, wygryzając „starych, skorumpowanych i wygodnickich" oraz „wszelkie czynniki ugodowe". Poza tym mieli rozlepiać ulotki i plakaty propagandowe.

Zadaniem sekcji B było prowadzenie działań dywersyjnych i partyzanckich. Kierował nią Józef Kominek, były komendant grupy „Wilcze Zęby". Plan zakładał, że członkowie OB mają odbyć przeszkolenie wojskowe. W tym celu nielegalnie przechodzili przez granicę do Polski.

Ogółem do lipca 1938 r. przeszkolono w tajnej akademii 67 ze 150 bojowców zza Olzy. Oprócz nich, od lutego 1938 r., tworzono podgrupę „Cieszyn" Organizacji Bojowej, która miała wyruszyć do boju z polskiej strony granicy. Liczyła ok. 190 osób.

Dywersanci czekają na sygnał

Arsenały bojowców znajdowały się w Polsce, w różnych punktach tuż przy granicy z Zaolziem. Zgromadzono w nich 150 rewolwerów, 400 granatów i 200 kg materiałów wybuchowych. Ponadto w Warszawie „Dwójka" miała przygotowane 800 karabinów oraz pewną ilość ckmów i granatów, które mogła szybko dostarczyć na Śląsk, do dyspozycji dywersantów.

We wrześniu 1938 r. III Rzesza zażądała, by Czechosłowacja bezwarunkowo oddała jej Sudetenland, czyli zachodnie rubieże kraju zamieszkane głównie przez Niemców. Za Berlinem podążała Warszawa, składając roszczenia względem Zaolzia.

21 września nad Olzą skoncentrowano przeszło 30 tys. żołnierzy tworzących Samodzielną Grupę Operacyjną „Śląsk". Dowodził nimi gen. Władysław Bortnowski. W nocy z 22 na 23 września marszałek Edward Rydz-Śmigły wydał rozkaz przerzutu broni przez granicę i rozpoczęcia akcji dywersyjnej na Zaolziu. Z kwatery głównej w czeskim Cieszynie dowodzili nią ludzie z K7: ppłk Ludwik Zych i kpt. Wojciech Lipiński. Ale większość akcji miała, delikatnie mówiąc, mało imponujące rezultaty. Oto przykłady.

Chłopcy w akcji

30 września Józef Retka z Trzyńca otrzymał rozkaz wysadzenia koszar w czeskim Cieszynie. Zapalił ładunek i wrzucił go na dach jednego z baraków. Bombę zgasili nadbiegający czescy żołnierze. Retce udało się zbiec. |1 października bojowcy zagrozili żandarmom z Olbrachcic, że jeśli natychmiast nie opuszczą wsi, zostaną obrzuceni granatami. Gdy obsada posterunku przeniosła się do sąsiedniej wsi, zdemolowano lokal.

Pod koniec września polscy harcerze z Trzyńca, związani z OB, dokonali serii mniejszych akcji. M.in. podłożyli bombę pod pomnik wolności w Kanadzie (dzielnica Trzyńca), zdemolowali szkołę w Łyżbicach i... wysadzili część pomieszczeń gospodarczych trzynieckiej synagogi.

Najbardziej spektakularne uderzenie OB nastąpiło w Końskiej 24 września. Oddział Wiktora Kowalskiego ps. Roch zaatakował tzw. dom Szuta, w którym znajdowały się posterunek policji i magazyn broni. Budynek ostrzelano i obrzucono granatami. Zastraszeni Czesi wycofali się, zabierając kilku rannych kolegów.

Mizerny bilans sabotażu

Warto przybliżyć także jedyną akcję, w której polski dywersant poległ na placu boju. 25 września z Cieszyna wyruszył na akcję do zaolziańskiego Jabłonkowa, przez zieloną granicę, pluton Pawła Mitręgi ps. Pawełek. Nazajutrz, pod Herczawą, część oddziału wpadła w zasadzkę. 20 bojowców zostało otoczonych, a w strzelaninie trafiony w skroń padł martwy Wiktor Reger, harcmistrz. Dwa tygodnie później z rozpaczy zmarł jego ojciec, polityk PPS Tadeusz Reger.

Bilans polskiej akcji dywersyjnej był mizerny: dokonano 34 akty sabotażu i stoczono 6 potyczek. Trudno te operacje nazwać „powstaniem", jak szumnie określał incydenty zaolziańskie PAT.

2 października na Zaolzie wkroczyły regularne oddziały Wojska Polskiego.

eprasa.pl 02df187d2d

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożenna Piskała



Dlaczego miasto stanęło w ogniu?

Do pierwszego zamachu terrorystycznego w centrum Warszawy doszło bez ostrzeżenia. Drugi i trzeci sprawcy zapowiedzieli. Nie przedstawili żądań, nie wyjaśnili powodu, dla którego zamierzają jeszcze dwukrotnie uderzyć. Twierdzą jedynie, że w każdym kolejnym zginie więcej osób niż w poprzednim.

Remigiusz Mróz, „Konfrontacja", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,99 zł



Czy wśród lasów będzie bezpieczniej?

Przedwojenny szybownik, dezerter z Luftwaffe Rudolf Widera trafia do świętokrzyskich lasów, w szeregi polskiej partyzantki. Jego tropem podążają siostra, która chce go ocalić, i na zabój zakochany w niej przyjaciel. Ich losy szybko splatają się w tragiczny węzeł.

Maciej Siembieda, „Posusz", wyd. Znak, Kraków 2029, cena 59,99 zł



Komisarz Olga Balicka nigdy nie odpuszcza

Karkonoskim miastem wstrząsa kolejna zbrodnia. Wokół miejsca, w którym znaleziono ciało kobiety, okoliczni mieszkańcy znajdują kartki z fragmentami Starego Testamentu. Wszystkie mówią o grzechu, karze i moralnym upadku i nie są to przypadkowe cytaty. To znak od mordercy. Właśnie rozpoczął bezlitosną grę z komisarz Olgą Balicką.

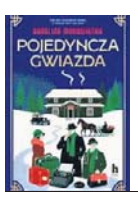
Katarzyna Wolwowicz, „Mesjasz", wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Od przeznaczenia nie uciekniesz!

Dom na skraju wsi, pachnąca choinka, ogień w kominku. Norbert odpocznie od pisania i czytelników. Ale wtargnięcie uzbrojonych bandytów gwałtownie przyspiesza upływ czasu. Wiedzą, do kogo należy dom, ile powinno być w nim osób, znają rozkład pomieszczeń. Są brutalni, zdeterminowani i mają dla Norberta konkretne zadanie: zaplanowanie kradzieży.

Jakub Ćwiek, „Przybieżeli", wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 54,99 zł



Co się stało z szóstym gościem?

Zasypany śniegiem Ojców, 1932 r. W jedynym czynnym pensjonacie „Maciejówka" Wigilię Bożego Narodzenia spędza pięcioro nieznajomych. Szósty gość przypadkowo zostaje znaleziony w niewynajętym numerze. Czy łączyło go coś z piękną nieznajomą, literatem pracującym nad dziełem życia, a może z tajemniczą rodziną?

Karolina Morawiecka, „Pojedyncza gwiazda", wyd. Harde, Warszawa 2026, cena 49,99 zł



Wojna, śmierć i ocean pieniędzy...

Polscy naukowcy pracują nad sztuczną inteligencją, która może zmienić przyszłość wojny. Kiedy kontrwywiad wpada na trop obcej agentury, zaczyna się gra, w której uczestniczą szpiedzy, gangsterzy i ludzie gotowi zrobić wszystko dla pieniędzy. Zabójstwo młodej policjantki okazuje się tylko początkiem...

Rafał Dębski, „Konieczne okrucieństwo", wyd. Czarna Dama, Warszawa 2026, cena 39,90 zł

PITAWAL POMORSKI

Czy można było zwiać ze stalinowskiej Polski? Bezpieka na tropie porywaczy samolotu

Tadeusz Żarek, PR

Deszczowego dnia 8 maja 1951 r. przy wyjściu z jednego ze szczecińskich hoteli oku tajniacy ze Służby Bezpieczeństwa dokonali dyskretnego zatrzymania Bronisława Szczepskiego i Juliana Hawełko.


BILET PODRÓŻY i Kwit Bagażowy Nr 137550
Szczepski Bronisław
Z Sc. Do Po
Przez
Data lotu godz. odlotu
Nr linii
Bagaż: kg. szt. Nr. bil. bag
ODJAZD AUTOBUSU
Godzina Miejsce
Cena: 72
Zniżka i uwagi:
Uwaga: Podróżnych niekorzystających z autobusów
1 V. 195

Porwanie samolotu miało się odbyć 8 maja 1951 r. Niedoszli porywacze mieli bilety, ale do maszyny nie wsiedli

Obaj mieli już wykupione bilety lotnicze na trasie ze Szczecina do Poznania. Mieli przy sobie broń. Udawali się na lotnisko, a podczas lotu mieli sterroryzować załogę samolotu LOT i skłonić ją do lądowania w Szwecji.

Szczepski prowadził wcześniej szereg przedstawicielstw firm zagranicznych sprzedaży maszyn i przyborów dla przemysłu graficznego pod nazwą „Interprint". Gdy wiosną 1950 r. władza ludowa cofnęła koncesje prywatnym przedsiębiorcom zajmującym się przemysłem graficznym, Szczepski musiał zamknąć swój zakład. Nie widząc dla siebie dalszego miejsca w ówczesnej Polsce, postanowił z niej zniknąć.

W lutym 1951 r. w Warszawie Szczepski nawiązał kontakt z osobnikiem nieustalonego nazwiska podającego się za Władysław Snackiego, pilota Polskich Linii Lotniczych LOT, któremu to zwierzył się ze swojego zamiaru, proponując, by ten jako pilot samolotu przewiózł go do Szwecji. Na to rzekomy Snacki po kilku dniach wyraził zgodę, żądając 4 tys. dolarów jako zapłatę za przerzut. Uzgodnili, że przerzut dokonany zostanie przez sterroryzowanie bronią pilota rzekomego kolegi Snackiego. Mausera kaliber 7,65 Szczepski od 1944 r. nielegalnie przechowywał w parku w Miedzeszynie koło Warszawy.

Z uwagi na to, że cena żądana przez Snackiego za pomoc w przeżucie go do Szwecji wydała się Szczepskiemu za wysoka, postanowił znaleźć wspólnika. Ucieczkę zaproponował Julianowi Hawełko, również zniechęconemu do życia w komunistycznym raju, który chciał dotrzeć do siostry mieszkającej w Buenos Aires i do swoich dolarów w szwajcarskim banku. 7 maja Szczepski, zabrawszy ze sobą pistolet, przybył wraz z Hawełkiem do Szczecina. Pilot podczas spotkania otrzymał od niedoszłych porywaczy zaliczkę: sześć 20-dolarówek w złocie oraz jeden banknot 20-dolarowy.

Nie wiemy, czy padli ofiarą esbeckiej prowokacji czy donosu. Przy Hawełku kręcił się wcześniej niejaki Julian Dyja, prawdopodobnie kapuś policji politycznej w zamian za „opiekę". Ostatni raz spotkali się w Katowicach w kwietniu. Polała się wódka i to wtedy Hawełko mógł się wygadać

Podczas śledztwa obaj zatrzymani przyznali się do próby porwania samolotu LOT i uprowadzenia go do Szwecji. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie Szczepski został skazany na 12 lat pozbawienia wolności i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres trzech lat. Hawełkę sąd skazał na siedem lat. Biorąc pod uwagę, że stalinizm szalał w Polsce w najlepsze, mieli naprawdę sporo szczęścia.

OBYCZAJE

Piekło Roberta-Françoisa Damiensa

Lucjan Strzyga

5 stycznia 1757 roku o godz. 16 42-letni Robert-François Damiens, z zawodu służący, dokonał w Wersalu nieudanego zamachu na życie króla Francji Ludwika XV. Przebiegł obok ochroniarzy monarchy i dźgnął go małym nożem, zadając jedynie niewielką ranę. Dlaczego to zrobił?

Otóż nikt nie wie, a historycy wciąż wymyślają kolejne teorie. Nasza niewiedza nie zmienia faktu, że za swój czyn Damiens zapłacił straszliwą cenę.

Sam królewski minister sprawiedliwości Machaut d'Arnouville nakazał jego torturowanie, lecz nic zeń nie wyciągnięto, mimo że przykładano mu do stóp rozpalone kleszcze i przypalono ścięgna Achillesa. Ale to był dopiero przedprocesowy wstęp. Wyrok wydano 26 marca. Damiens został skazany na śmierć przez rozerwanie końmi i następnie poćwiartowanie, czyli najwyższy wyrok w ówczesnej Francji, przysługujący jedynie królobójcom



Nieszczęsny Robert-François Damiens rozrywany przez konie na oczach paryskiej publiki. Rycina z epoki

Tortur poprzedzających egzekucję dokonywano przed liczną widownią, wśród której był nawet Giacomo Casanova. Najpierw Damiensa torturowano rozpalonymi do czerwoności szczypcami, a jego ręka, którą tak niefrasobliwie zamachnął się na Ludwika XV, została spalona siarką. Następnie w jego rany wlano stopiony wosk, ołów i wrzący olej.

Po kilku godzinach został oddany w ręce królewskiego kata, Charlesa-Henri Sansona i jego szesnastu raźnych pomocników. Konie przywiązano do jego rąk i nóg nie były w stanie rozerwać jego ciała, więc kaci zostali zmuszeni do przecięcia więzadeł toporem.

Po kolejnym szarpnięciu koni Damiens został rozczłonkowany, co wywołało aplauz publiczności, a jego tors wrzucono do ognia. Po jego śmierci szczątki zostały zamienione w popiół i rozrzucone w powietrzu.

eprasa.pl 02df187d2d

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Majka wróciła z synkiem do domu. Nie wytrzymała, bo sama zajmuje się dzieckiem, Dawid pracuje, babcia zajęta jest swoim życiem. A ona chce uczyć się do matury. Ale tymczasem ponadrabia spotkania towarzyskie, więc Zygim musi zająć się Maciek.

Zyta spotyka w szpitalu Tadeusza z Zuzą, ojciec jest na rehabilitacji. Szymon podsłuchuje ich rozmowę i opatrznie ją rozumie. Od razu alarmuje Zytę, bo czuje się za nią odpowiedzialny. Zyta jest zaniepokojona tym, co usłyszała od salowego. Wieczorem spotyka się z ojcem i Zuzanną w ich domu w Ojcowie. Marta i Tomek powoli przygotowują się do ślubu, ale Marta widzi, że to nie jest ten moment. Proponuje Tomkowi, żeby przełożyli ślub...

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Emilka zaczyna niebezpiecznie zbliżać się do dna. Budzi się skacowana, spóźnia do pracy, symuluje chorobę, a gdy Jurek odsyła ją do domu – „kuruje się" winem. Śmiałek, który zauważa u córki butelkę, bez ogródek uświadamia jej, że jest na prostej drodze do zatracenia. Tylko czy Emilka go usłucha?

Natomiast Marta spotyka się z Łukaszem, żeby podziękować za rozkręcenie zbiórki. Dzięki jego pomocy mają już ponad 70% kwoty, a wraz z nią rosną szanse Szymona na przeżycie. Czy jednak dostrzeże, że Łukasz nie zrobił tego z dobroci serca, ale z miłości do niej? Tymczasem Paweł dostaje propozycję nie do odrzucenia. Gdy nie wraca na noc, Janek zaczyna się poważnie martwić.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Iga i Sławek są pod wrażeniem umiejętności i poświęcenia Piotra, któremu udaje się nawiązać kontakt z pedofilem. Kilian – jako Stefanek – umawia się z „Dorką" w parku. Tam policjanci dopadają i aresztują mężczyznę. Podczas przesłuchania pedofil wyraźnie drwi sobie z policjantów – Piotr nie wytrzymuje i wali zboczeńca w twarz!

Lwa czeka ostra rywalizacja z Orianą?! Nalepę wzywa dyrektorka – proponuje, by kandydował na jej zastępcę. Lew się waha... Weronika czuje napięcie między ukochanym a jego dawną miłością – niespodziewanie zaprasza lekarkę na kolację. Podczas niej okazuje się, że między Warską i Nalepą iskrzy od rywalizacji i złośliwości! Kiedy Lew dowiaduje się, że Oriana będzie startować na stanowisko wicedyrektora, udaje że on też jest zdecydowany. Po powrocie do domu harda Warska całkowicie się rozsypuje...



G. 21:40

ZDRADA

Polsat



Elizę budzi w środku nocy telefon z alarmującą informacją o Marku. Kobieta nie może się dodzwonić do rodziny, mąż śpi u kochanki a jej ojciec, zajęty kombinacjami, jak wyciągnąć Bartka z aresztu, po prostu lekceważy telefon od córki. Wszyscy o tym, że Marek walczy o życie, dowiedzą się dopiero rano. Tymczasem stan Marka jest krytyczny. Lekarze nie wiedzą, czy z tego wyjdzie. Chłopak wykonując zadanie dla dziadka, mógł stracić życie.

Hubert spędza noc, zastanawiając się z Joachimem, nad losem Pawła swojego wieloletniego zaufanego adwokata, a na dodatek zięcia. Te fakty przestają mieć już jednak znaczenie, bo Paweł przecież porzucił Elizę, a Hubertowi powiedział, że chce zakończyć z nim współpracę. Hubert podejmuje decyzję, której nigdy wcześniej by nie podjął. Patryk zaczyna realizować swój sekretny plan. Ma pomysł na zakończenie śledztwa, musi tylko przekonać do niego swojego szefa. Reszta będzie formalnością. Krytyczny stan Marka w szpitalu zbliża Elizę i Pawła do siebie.



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Hubert i Asia nie ustają w wysiłkach, by nakłonić Adama do podjęcia leczenia w zamkniętym ośrodku terapii uzależnień. Mężczyzna jednak uparcie odrzuca pomoc i uświadamia Pyrkom niewygodną prawdę: jeśli opuści lokum, bezwzględna Lucyna może sprowadzić do ich domu kogoś znacznie gorszego.

W tym samym czasie Broda z niesłabnącym zapałem deklaruje gotowość do obrony klanu Rawiczów, a nawet chęć stanięcia na jego czele, mimo że Natalia robi wszystko, by ostudzić jego zapędy. Równolegle w Restobarze kucharz z całego serca kibicuje Żabci, gdy dowiaduje się, że jego przyjaciółka wybiera się na pierwszą randkę. Tymczasem Weronika, przełamując wcześniejsze obawy, z determinacją przystępuje do tworzenia nowej redakcji. W „Szoku" w poważne tarapaty wpada z kolei Radomir.

eprasa.pl 02df187d2d

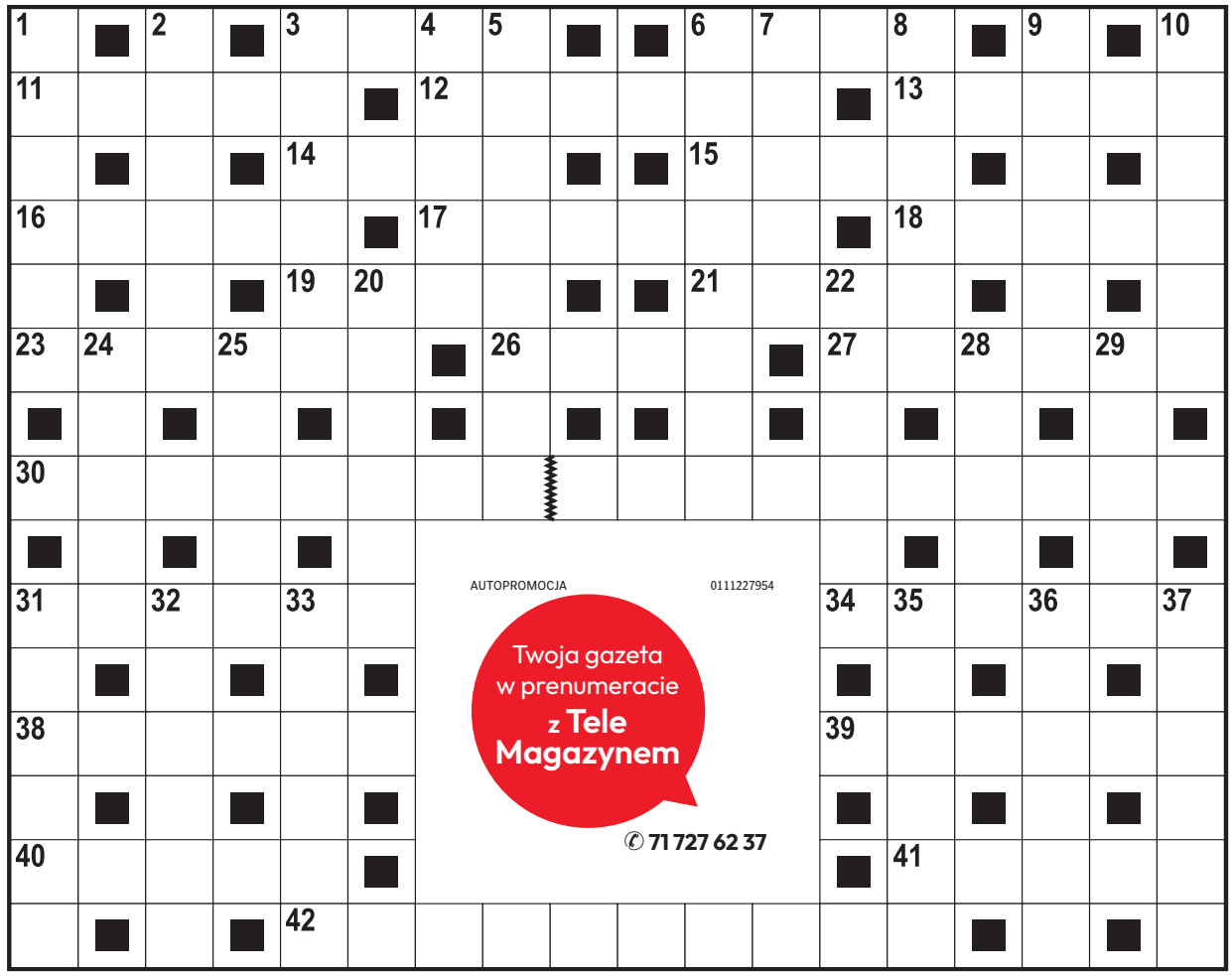
KRZYŻÓWKA NR 172

Poziomo:

3) niemiecki tytuł arystokratyczny,
6) słowiański demon zła,
11) dojrzewa na zagonie,
12) ser owczy o ostrym smaku,
13) kruche ciasto z nadzieniem,
14) dawny styl pływacki,
15) popularne duńskie klocki,
16) azjatycki pieprz do żucia,
17) ciekły węglowodór aromatyczny,
18) namiot z mongolskiego stepu,
19) muzealny eksponat,
21) skandynawski mit,
23) poetycki strumień, ruczaj,
26) drobno pokruszony węgiel,
27) ustawiane wzdłuż autostrady,
30) katolickie pismo społeczno-kulturalne,
31) ptak z rzędu kuraków,
34) ostrze w sieczkarni,
38) słodki trunek, np. malibu,
39) wytwarza ciąg powietrza,
40) wojskowa trąba sygnalizacyjna,
41) Jerzy, aktor z serialu „Złotopolscy”,
42) droga łącząca Kraków z rodzinnym miastem Wojciecha Fortuny.

Pionowo:

1) święty, siódmy dzień tygodnia w judaizmie,
2) mocne, ciemne piwo,
3) bada skorupę ziemską,
4) gatunek palmy z Filipin,
5) potrawa śledziowo-ziemniaczana,
6) imię autora powieści „Faraon”,
7) imię odtwórczyni roli kobiety pracującej w „Czterdziestolatku”,
8) sztaluga w pracowni malarza,
9) wielka równina stepowa w Ameryce Północnej,
10) uczniowska laba,
20) kobiecy notesik balowy,
22) gorące źródło w parku Yellowstone,
24) pas lasu wycięty w drzewostanie,
25) porozumienie kończące spór,
28) dowodzą słuszności poglądu,
29) „Wojownicze żółwie …”, film akcji,
31) dodatkowe obciążenie statku,
32) wzorzysta, wielobarwna tkanina,
33) australijski ssak z rzędu torbaczy,
35) komedia Aleksandra Fredry z Cześnikiem Raptusiewiczem,
36) ścienne z kukułką i wahadłem,
37) litera w alfabecie Morse’a.

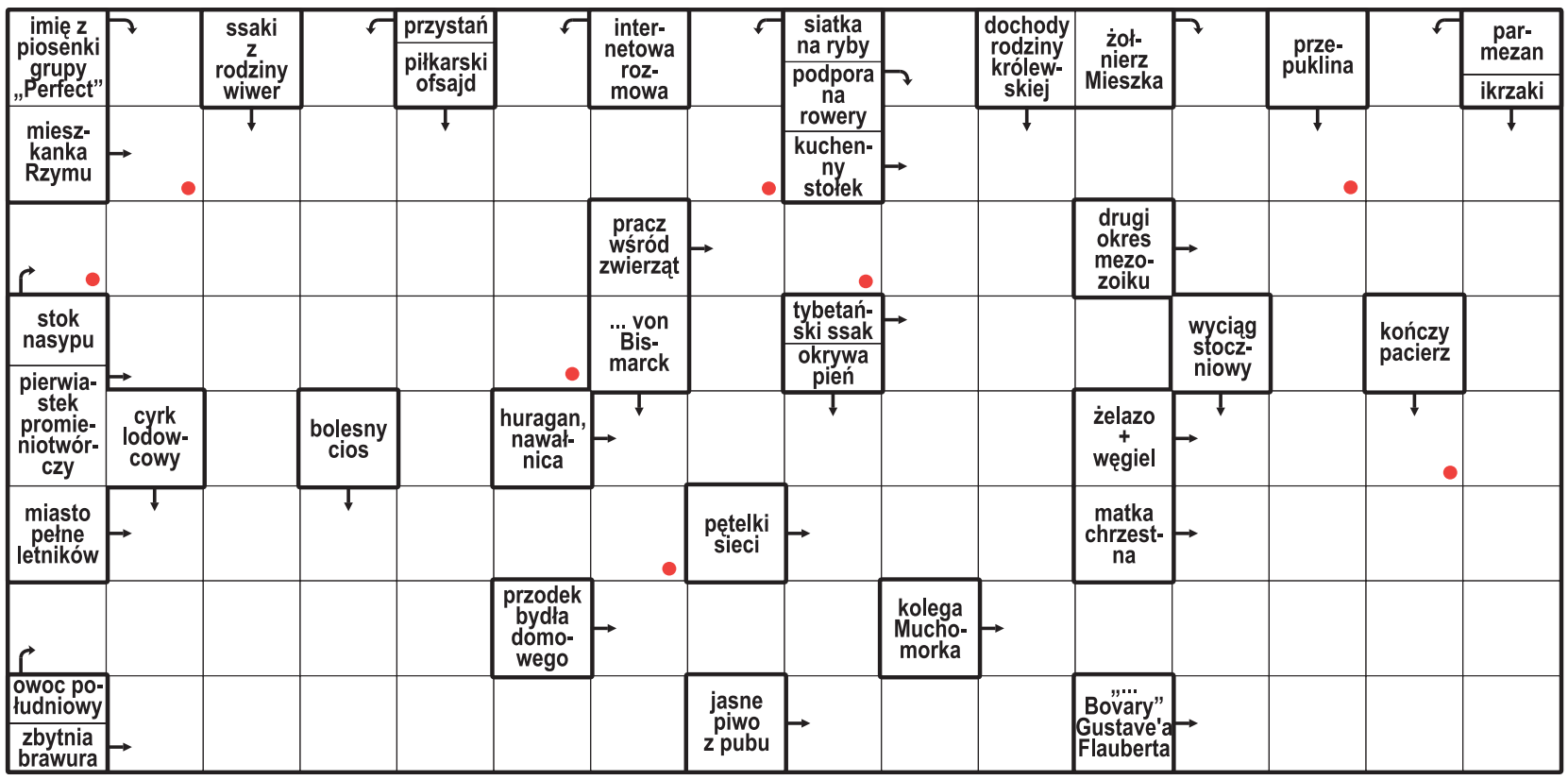


AUTOPROMOCJA 0111227954
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 71 727 62 37

ROZWIĄZANIE NR 171

J	■	K	■	B	A	C	H	■	■	K	E	K	S	■	W	■	R	
A	G	U	T	I	■	H	O	R	R	O	R	■	T	E	I	N	A	
C	■	B	■	E	V	A	N	■	■	M	Y	T	O	■	E	■	T	
O	B	I	A	D	■	T	O	B	R	U	K	■	J	U	R	O	R	
B	■	C	■	A	W	A	L	■	■	N	A	W	A	■	S	■	A	
S	T	A	W	K	A	■	U	L	G	A	■	I	K	R	Z	A	K	
■	O	■	A	■	R	■	L	■	■	R	■	T	■	I	■	G	■	
E	P	I	F	A	N	I	U	S	Z	D	R	O	W	N	I	A	K	
■	A	■	E	■	I							L	■	G	■	P	■	
S	Z	A	L	I	K							D	W	O	R	E	K	
Ę	■	N	■	R	■							■	O	■	Y	■	R	
D	A	K	T	Y	L							U	J	Ś	C	I	E	
Z	■	A	■	S	■							■	Ł	■	E	■	S	
I	G	R	C	E	■							■	O	B	R	O	K	
A	■	A	■	K	A	Ł	A	M	A	R	Z	Y	K	■	Z	■	A	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: WARSZTAT.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważny krok otworzy nowe możliwości. Horoskop dzienny radzi słuchać intuicji i unikać sporów.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość pomoże rozwiązać trudną sprawę. Horoskop na dziś mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa przyniesie inspirację i dobre wieści. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje notować pomysły.

Byk (20.04 - 20.05)
Bliska osoba okaże wsparcie. Horoskop dzienny podpowiada, aby odwzajemnić ten gest z nawiązką.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś radzi wykorzystać szansę na rozwój.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek da Ci przewagę. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje skupić się na detalach i działać mądrze.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach poprawi nastrój. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomoże pokonać przeszkody. Horoskop na dziś radzi nie odkładać ważnych decyzji.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe spotkanie wniesie entuzjazm. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje korzystać z okazji bez zwłoki.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Systematyczność przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi cierpliwie realizować kolejne zadania.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowy pomysł zwróci uwagę innych. Horoskop na dziś mówi, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże dostrzec ważny sygnał. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by zaufać sercu.

eprasa.pl 02df187d2d

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ bez pośrednika 500-185-254.

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2 pokoje, 697-098-649 po godz. 15.30.

DOMY - KUPIĘ

DOM blisko Wrocławia 500-185-254.

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty, itp. Tel. 663-933-639.

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

DACHY, naprawy, itp. 663-933-639.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARSKIE, itp. Tel. 663-933-639.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

OGRODZENIA + naprawy 781-734-796.

OKNA, drzwi, naprawy itp. 663933639.

PODŁOGI, naprawy itp. 663933639.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

Elektryk złota rączka 516-932-697

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Różne

DOBRAWRÓŻKA we Wrocławiu - (ponad 40 lat) 724-558-986, www.wrozby.pop.pl

AUTOREKLAMA
aktualne z całej Polski **przetargi**
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011607476

Spółdzielnia Mieszkaniowa „SPÓŁDZIELCA”
we Wrocławiu, ul. Kaszubska 8

ogłasza przetargi ofertowe nieograniczone, które odbędą się w dniu **23.11.2026 r.** z podziałem na niżej wymienione zadania:

1. Roboty polegające na wymianie dźwigu osobowego w wielorodzinnym budynku mieszkalnym przy ul. Wyszyńskiego 146	
godz. otwarcia ofert: 9.00	wadium – 10 000,00 zł
2. Roboty instalacyjne polegające na dostawie i wymianie wodomierzy jednostrumieniowych Q3-1,6 m³/h średnicy ½” wraz z przełożeniem modułu radiowego obsługiwanego poprzez bramki komunikacyjne w systemie symphonic® 3 sensor net na nowy wodomierz z zachowaniem 5-letniego okresu gwarancyjnego, w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych	
1. ul. Hallera 24a-24b 2. ul. Trzebnicka 9 3. ul. Żeromskiego 15 4. ul. Bolesławiecka 1-15A 5. ul. Jedności Narodowej 207-209 / Wyszyńskiego 144-146 6. ul. Pestalozziego 8-12 / ul. Kluczborska 35-37 7. ul. Piwna 10 8. ul. Reja 2	9. ul. Reja 72-72B 10. ul. Pestalozziego 7-9 / ul. Ledóchowskiego 14 11. ul. Krainskiego 2-4 12. ul. Krainskiego 6-8 13. ul. Krainskiego 10-12 14. ul. Mosbacha 4-8 15. ul. Maślicka 6a-6e 16. ul. Niemcewicza 32a
godz. otwarcia ofert: 9.30	wadium – 25 000,00 zł
3. Roboty ogólnobudowlane polegające na remoncie części dachu budynku mieszkalnego przy ul. Na Polance 12D	
godz. otwarcia ofert: 10.00	wadium – 10 000,00 zł

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia, po wpłaceniu kwoty 50 zł (słownie złotych: pięćdziesiąt) za każde zadanie, na konto Spółdzielni (PKO BP III O/Wrocław nr 29 1020 5242 0000 2902 0018 0794) oraz dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Administracji przy ul. Kaszubskiej 8 (pokój 3), tel. 71/38 28 159.
Nie dopuszcza się składania ofert częściowych i wariantowych.
Zamawiający wymaga wpłacenia wadium. Wadium należy wpłacić na konto: PKO BP III O/Wrocław nr 29 1020 5242 0000 2902 0018 0794 w terminie do **20.11.2026 r.**
Oferty przygotowane zgodnie z SIWZ należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni, pok. 2, przy ul. Kaszubskiej 8, do dnia **23.11.2026 r.** do godz. 8.00.
Otwarcie ofert odbędzie się w siedzibie Zamawiającego dnia **23.11.2026 r. bez udziału oferentów**.
Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, przeprowadzenia negocjacji cenowych z wybranymi oferentami oraz odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011609096

Czarny Bór, 4.11.2026r.

Wójt Gminy Czarny Bór

ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w obrębie Jaczków, gmina Czarny Bór, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka:
- nr **151** o pow. 0,2720 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Wałbrzychu prowadzona jest księga wieczysta nr SW1W/00022983/3, stanowiącej własność gminy Czarny Bór

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego wsi Jaczków uchwalonym przez Radę Gminy Czarny Bór uchwałą Nr V/27/2024 z dnia 27.08.2024 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego z dnia 18.09.2024 r., poz. 4689, działka nr 151 znajduje się w jednostce terenowej oznaczonej na rysunku planu symbolem:
- 25MN-U-RZ – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej lub usług lub związanej z rolnictwem – proj. strefa nr 1; - 5KR – tereny komunikacji wewnętrznej; - 6KR – tereny komunikacji wewnętrznej.

Nieruchomość posiada dostęp do drogi publicznej.
Cena wywoławcza działki nr 151 wynosi 147.696,00 zł + podatek VAT w stawce 23%.
Termin i miejsce przetargu: Przetarg odbędzie się w dniu 17.12.2026 r. o godzinie 9^{00} w siedzibie Urzędu Gminy w Czarnym Borze przy ul. Głównej 18 – sala nr 5.
Wysokość wadium, forma, termin i miejsce jego wniesienia: Wadium w pieniądzu w wysokości 18.000,00 zł należy wpłacić na rachunek Gminy Czarny Bór nr 67 8359 0001 0023 7158 2000 0006 Bank Spółdzielczy, nie później niż do dnia 14.12.2026 r.
Za dokonanie wpłaty uznaje się dzień wpływu środków na rachunek bankowy Gminy Czarny Bór.
Ogłoszenie o przetargu zostanie opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Czarnym Borze (www.bip.czarny-bor.pl)

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011608337

Wójt Gminy Czarny Bór

informuje

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Czarnym Borze wywieszono ogłoszenie w sprawie zatwierdzenia wykazu nr 21/2026 nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

REKLAMA 0011608311

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY KOSTOMŁOTY
o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Kostomłoty wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. art. 8h, 8i, 8j, art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 39 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr VIII/60/24 Rady Gminy Kostomłoty z dnia 24.09.2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Kostomłoty,

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Kostomłoty w dniach od 9.11.2026 r. do 10.12.2026 r.

Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją: osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Kostomłoty, ul. Ślężna 2, 55-311 Kostomłoty, pok. 16, w godzinach przyjmowania interesantów, w Biuletynie Informacji Publicznej (w zakładce PLANOWANIE PRZESTRZENNE/ PROJEKT PLANU OGÓLNEGO GMINY) oraz w Rejestrze Urbanistycznym.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:
— zbierania uwag na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego w dniach od 9.11.2026 r. do 10.12.2026 r. dostępnego na BIP oraz w Urzędzie Gminy Kostomłoty,
— spotkania otwartego, poprzedzonego prezentacją projektu planu miejscowego, które odbędzie się w dniu 18 listopada 2026 r. w budynku sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej im. M. Konopnickiej w Kostomłotach, od godz. 16:00 do godz. 17:00;
— dyżuru projektanta, który odbędzie się w dniu 18 listopada 2026 r. w budynku sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej im. M. Konopnickiej w Kostomłotach, od godz. 17:00 do godz. 18:00;
— ankiety dostępnej na BIP oraz w Urzędzie Gminy Kostomłoty.

Zainteresowani mogą wnieść uwagi do ww. projektu planu ogólnego, w tym w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Formularz pisma dostępny jest na stronie BIP.

W przypadku środków komunikacji elektronicznej uwagi należy kierować na wybrany adres: e-mail: gmina@kostomloty.pl, Elektroniczną Skrzynkę Podawczą oraz e-Doręczenia: AE:PL-91677-31597-SWRVD-27. Uwagi w formie papierowej należy wnosić osobiście w Urzędzie Gminy Kostomłoty lub drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Kostomłoty, ul. Ślężna 2, 55-311 Kostomłoty.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Kostomłoty. Uwagi złożone po upływie terminu podanego powyżej pozostawia się bez rozpatrzenia.

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia nr 2016/679 informuję, że:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Kostomłoty z siedzibą ul. Ślężna 2, 55-311 Kostomłoty;

Wójt Gminy wyznaczył inspektora ochrony danych osobowych, z którym może się Pani/Pan skontaktować za pomocą adresu poczty e-mail: iod@kostomloty.pl

Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji procedury sporządzenia planu ogólnego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;

Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej http://bip.kostomloty.pl oraz w siedzibie Administratora.

eprasa.pl 02df187d2d

LIGA EUROPY

Wyjazdy Lecha Poznań i Jagiellonii Białystok. Jeden trudniejszy od drugiego

Bartosz Głąb

W 4. kolejce fazy ligowej Ligi Europy znów trudniej będzie miał Lech Poznań. To jednak nie znaczy, że Jagiellonię Białystok czeka spacerek. Oba polskie zespoły będą musiały wznieść się na wyżyny możliwości, jeśli myślą o kolejnych punktach w europejskich rozgrywkach.

Czyżby Jagiellonia już wyszła z kryzysu? Ostatnie 3 mecze Dumy Podlasia to komplet zwycięstw, a najbardziej efektowne było to z 1/16 finału STS Pucharu Polski z pierwszoligową Lechią Gdańsk – aż 6:0. Podopieczni Adriana Siemieńca chcieliby pójść za ciosem i sięgnąć także po swoją drugą wygraną w Lidze Europy i zrehabilitować się za bolesną porażkę u siebie 0:3 z belgijskim RSC Anderlecht.

Zadanie nie będzie łatwe, bo białostocka drużyna zagra na wyjeździe z aktualnym mistrzem Bułgarii i liderem tabeli tamtejszej ligi – Lewskim Sofia. Przeciwnik może i nie jest z najwyższej półki, ale ma duże doświadczenie na arenie międzynarodowej i – zwłaszcza u siebie – jest bardzo groźny.

Mecz Lewski – Jagiellonia będzie można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale Super Polsat. Płatna transmisja również na kanałach Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji w stolicy Bułgarii o godzinie 18.45.

Kolejny poważny sprawdzian czeka Lecha Poznań, który zagra na Estadio da Luz z portugalską Benficą Lizbona, która jest liderem tabeli fazy ligowej Ligi Europy



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

W tym roku Lech Poznań (na zdjęciu) i Jagiellonia Białystok rozegrają jeszcze po dwa spotkania na arenie międzynarodowej

(komplet 9 punktów i imponujący bilans bramkowy 10:2).

Siłę rywala można porównać chyba tylko z Bayerem Leverkusen, z którym mistrz Polski przegrał 0:4. Trzeba też pamiętać, że oba zespoły grały już ze sobą w fazie grupowej Ligi Europy jesienią 2020 roku: w Lizbonie ekipa z Portugalii wygrała 4:0, a w stolicy Wielkopolski 4:2.

Starcie będzie też sentymentalnym powrotem dla jednego z zawodników Benfiki Lizbona. Tego lata do portugalskiego giganta trafił przecież Jakub Kamiński, wychowanek Akademii Lecha Poznań. On i Mikael Ishak jako jedyni pamiętają właśnie poprzednie dwa spotkania obu drużyn. Teraz „Kamyk" jest znacznie bardziej ukształtowanym piłkarzem, ale miejsca w wyjściowym składzie ekipy z Półwyspu Iberyjskiego niestety nie ma.

Mecz Benfica – Lech będzie można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale TV 6. Płatna transmisja również na kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji w stolicy Portugalii o godzinie 21.00.

W 4. kolejce fazy ligowej Ligi Europy wystąpi także inny polski zespół – sędziowski. Mecz holenderskiego AZ Alkmaar z włoskim Juventusem poprowadzi Damian Sylwestrzak. Na liniach pomagać mu będą Adam Karasewicz i Bartosz Heinig, natomiast arbitrem technicznym będzie Łukasz Kuźma. System VAR obsługiwać będą Piotr Lasyk oraz Tomasz Kwiatkowski.

W tym roku Lech Poznań i Jagiellonia Białystok rozegrają jeszcze po dwa spotkania na arenie międzynarodowej. Lech zmierzy się na wyjeździe z belgijskim Royale Union SG i u siebie z węgierskim Ferencvarosem TC. „Jadze" przypadł dwumecz z Anglikami: najpierw wyjazd na AFC Sunderland, a następnie starcie u siebie z Crystal Palace.

LIGA MISTRZÓW

Zieliński wreszcie błysnął, a Szczęsny... zajadał się winogronami

Jakub Jabłoński/PAP

Piotr Zieliński, pomocnik Interu Mediolan, popisał się w 54. minucie przebojową akcją i mocnym strzałem tuż zza pola karnego. Piłka wpadła do siatki. To jego 9. gol w historii występów w LM, ale pierwszy od listopada ubiegłego roku.

Wicekapitan reprezentacji Polski grał do 78. minuty i zebrał świetne noty – w wielu opiniotwórczych mediach („La Gazetta dello Sport" – 8; „Tuttomercatoweb.com" – 7,5) – najwyższe w zespole Interu. Niestety, w Feyenoordzie zabrakło kontuzjowanego po raz kolejny Jakuba Modera. Gospodarze ulegli Mediolańczykom 0:3.

Pewne zwycięstwo odnieśli też inni faworyci. Barcelona, której rezerwowym bramkarzem był Wojciech Szczęsny, pokonała u siebie Aston Villę Matty'ego Casha 3:0. 29-letni reprezentant Polski rozegrał całe spot-kanie, ale to nie nasz



FOT. EPA/PIETER STAM DE JONGE

Piotr Zieliński (z prawej)

obrońca okazał się bohaterem. Wyróżnił się autor dwóch goli w drugiej połowie, Raphinha, a pierwsze trafienie – już w 7. minucie – zaliczył Lamine Yamal.

Warto dodać, że podczas spotkania kamery uchwyciły moment, jak Szczęsny – razem z Dominikiem Livakoviciem – na ławce rezerwowych zajadał się... winogronami. Wideo błyskawicznie obiegło sieć, a polski bramkarz znów stał się viralem.

W 36-zespołowej tabeli UEFA Champions League z kompletem 12 punktów i bilansem bramek 20-5 prowadzą piłkarze PSG, którzy zanotowali najwyższą wtorkową wygraną. Obrońcy trofeum pokonali na wyjeździe Villarreal aż 6:0. Triumfatorzy LM z 2025 i 2026 roku już po 17 minutach prowadzili 4:0, co jest rekordem elitarnych rozgrywek. Bramki zdobyli kolejno: Joao Neves (9. minuta), Desire Doue (12.), Senny Mayulu (13.) i Fabian Ruiz (17.). Po przerwie załamanych tak niekorzystnym obrotem spraw w meczu meczu gospodarzy pogrążyli jeszcze: ponownie Ruiz oraz zaledwie 17-letni David Boly, który ustalił wynik w 78. minucie.

Wszystkie mecze rozegranej w tym tygodniu serii Ligi Mistrzów były poprzedzone minutą ciszy poświęconą pamięci piłkarza CD Tenerife Jesusa de Miguela. 30-letni napastnik zmarł wskutek uderzenia przez bramkarza FC Andorra, przy próbie interwencji, w meczu drugiej ligi hiszpańskiej.

Podczas wtorkowych spotkań w Hiszpanii nie odgrywano też hymnu Ligi Mistrzów – na znak żałoby po katastrofie kolejowej w tym kraju.

REKLAMA 0011608306

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wrocławski DOM" we Wrocławiu

ogłasza ustny

przetarg nieograniczony

na pierwszeństwo zawarcia umowy przeniesienia własności lokalu niemieszkalnego (piwnicznego) zlokalizowanego przy ul. Zawalnej 11 we Wrocławiu o powierzchni użytkowej **11,20 m²** usytuowanego na kondygnacji minus 1 (piwnica). Nabywca będzie posiadał prawo do wyłącznego korzystania z pomieszczenia dodatkowego - komórki piwnicznej o pow. 2,60 m² usytuowanej w piwnicy budynku przy Zawalnej 13 (dostęp z klatki schodowej).

Cena wywoławcza **24.300,00 zł.**

Lokal niemieszkalny będący przedmiotem przetargu posiada uregulowany stan prawny a zawarcie umowy przeniesienia własności lokalu wraz z udziałem w powierzchni wspólnej oraz w powierzchni gruntowej nastąpi aktem notarialnym.

W celu przystąpienia do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości **2.500 zł** na konto Spółdzielni nr 76 1020 5242 0000 2602 0018 1453 przy czym wpływ środków na konto Spółdzielni musi nastąpić najpóźniej w dniu poprzedzającym termin przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyny.

Termin przetargu ustala się na dzień 30.11.2026 r. o godz. 10:00.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni we Wrocławiu przy ul. Grudziądzkiej 91A.

W sprawie zapoznania się z regulaminem przetargu można kontaktować się ze Spółdzielnią ul. Grudziądzka 91A we Wrocławiu osobiście w godzinach 7:00-15:00 lub telefonicznie pod nr 71 325 26 95.

Lokal można obejrzeć po ustaleniu terminu z przedstawicielem Spółdzielni.

eprasa.pl 02df187d2d

SPORT

Hiszpańska federacja piłkarska do piątku zawiesiła rozgrywki w kraju z powodu śmierci napastnika Tenerife, Jesúsa de Miguela

PIŁKA NOŻNA

Ponad 41 mln zł na pensje. Finanse ratuje miasto

Jakub Guder

Ponad 41 mln zł na pensje, dramatyczny spadek przychodów i nieopłacalny stadion Tarczyński Arena – to najważniejsze liczby Śląska Wrocław z raportu „Finansowa pierwsza liga", który jak co roku opublikowała firma audytorska Grant Thornton.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Zadaniem prezesa Remigiusza Jezierskiego jest nie tylko poprawa sytuacji sportowej, ale również kondycji finansowej Śląska Wrocław

To, co w pierwszej kolejności zwraca uwagę, to dramatyczny spadek przychodów Śląska (34,4 mln zł z transferami) spowodowany głównie degradacją do niższej ligi, a co za tym idzie, niższymi wpływami z tytułu „praw mediowych i marketingowych". Ta różnica wynosi aż 15 mln zł w stosunku do poprzedniego sezonu (kiedy Śląsk spadał z Ekstraklasy) i 24 mln zł (!) w porównaniu do sezonu 2023/24. W I lidze WKS dostał z tego tytułu ledwie 4,1 mln zł. Tę dziurę oczywiście musiało zasypać miasto.

Bardzo kiepsko Wrocławianie wypadają, jeśli chodzi o przychody komercyjne, czyli to, co udało się wypracować samemu klubowi. Z jednej strony kwota 16,5 mln zł to podobny poziom co rok lub dwa lata temu w Ekstraklasie, ale z drugiej strony na tle kilku innych zespołów z I ligi WKS pod tym względem wygląda bardzo słabo. Wzorem do naśladowania jest tu Wisła Kraków. Jej przychody komercyjne są aż dwa razy większe (32,9 mln zł), ale więcej od Śląska udało się zarobić także Wieczystej Kraków (47,2 mln zł), choć tu stoi za tym bogaty właściciel), Stali Rzeszów (21,5 mln zł) czy Miedzi Legnica (18,7 mln zł). Biorąc pod uwagę wielkość miasta i bazę kibiców (tę według raportu Śląsk ma największą), to wynik zawstydzający i pokazujący niemoc zarządu klubu.

Równie kiepsko wypada bilans z dnia meczowego, bo chociaż przychód jest tutaj trzeci w lidze (6,68 mln zł), to jednak sumarycznie WKS wypada najgorzej. Musiał po prostu w poprzednim sezonie dopłacić do organizacji meczów 2,13 mln zł, a to oznacza, że ma bardzo wysokie koszty. Pod uwagę brano m.in. zużycie energii i innych mediów, zapewnienie bezpieczeństwa w postaci ochrony, punktów medycznych i informacyjnych, najem stadionu czy obsługę cateringową. To wyraźna pięta achillesowa Śląska, biorąc pod uwagę, że tylko Wisła Kraków miała w poprzednim sezonie wyższą średnią frekwencję meczową. We Wrocławiu było to 16 795 osób wobec 27 020 w Krakowie. Wniosek jest taki, że korzystanie z Tarczyński Areny jest dla WKS-u bardzo drogie i zwyczajnie na dziś nieopłacalne.

Tu warto przytoczyć jeszcze jedną statystykę: przychód na osobę z dnia meczowego. We Wrocławiu to zaledwie 23,8 zł. Kilka klubów z mniejszym potencjałem miało lepszy wynik: Ruch Chorzów (30,7), ŁKS (42,4), Odra Opole (34,4), Polonia Bytom (46,6) i nawet GKS Tychy (27,1). Poza konkurencją jest Polonia Warszawa (49,8), ale wydaje się to specyfiką stolicy. Wysoko jest też Wisła (41,4). W tym aspekcie również przed Śląskiem wiele pracy.

Pomimo spadku do I ligi i znaczącego spadku przychodów wynagrodzenia we wrocławskim klubie spadły jedynie o 4 mln zł i wyniosły w sezonie 2025/26 41,14 mln zł. To olbrzymie pieniądze, największe w I lidze. Nawet Wieczysta Kraków wydawała na pensje mniej, i to aż o 9 mln zł. Wisła Kraków wydała w ten sposób 34,9 mln zł. W przypadku Śląska Wrocław trzeba się jednak uważnie przyjrzeć strukturze wydatków w rubryce „wynagrodzenia". Otóż 14,7 mln zł wydane zostało na drużynę rezerw, która gra przecież w II lidze. To astronomiczna kwota. Skąd ona wynika? Można się jedynie domyślać, że duża jej część to wypłaty dla zawodników zesłanych z pierwszej drużyny, m.in. Miłosza Kozaka czy Simona Schieracka. Zapytaliśmy o to dokładnie Śląsk. Czekamy na odpowiedź.

Gdyby brać pod uwagę tylko pierwszą drużynę, to te wydatki nie są aż tak duże. 20,5 mln zł to mniej niż wydała Wisła (21 mln zł) czy Wieczysta (29,4 mln zł), ale olbrzymie koszty rezerw to, jak się wydaje, efekt błędów transferowych i po prostu przesunięć piłkarzy między zespołami. Tak czy inaczej trzeba ten wynik traktować całościowo. Do tego dochodzą koszty administracji: 5,9 mln zł. Nie jest to mało, lecz Śląsk małym klubem nie jest.

Niepokojące jest to, że Śląsk Wrocław wydał na pensje więcej, niż wynoszą jego przychody. Dużo więcej. Ten wskaźnik wynosi aż 119 proc. Gdyby nie dofinansowanie spółki poprzez podniesienie kapitału przez miasto (właściciela), WKS byłby na grubym minusie. Gdy bierzemy pod uwagę także wspomniane dokapitalizowanie, to wskaźnik ten spada do 72 proc. To znaczne pogorszenie sytuacji, bo w rozgrywkach 2024/25 ten stosunek wynosił 75 proc. i to bez pieniędzy z miasta (z pieniędzmi z miasta: 57 proc.). Dodajmy, że UEFA nakłada, by docelowo każdy klub na pensje wydawał nie więcej niż 70 proc. swoich przychodów.

Śląsk zajął pierwsze miejsce w zestawieniu przychodów z transferów. „Wojskowi" zarobili tu 7,15 mln zł. To zdecydowanie najwięcej.

Do tego wyniku przyczynił się m.in. transfer kluczowego napastnika Śląska, Assada Al-Hamlawiego, do rumuńskiego klubu CS Universitatea Craiova (...). Kwota transferu wyniosła ponad 3,6 mln zł. Dodatkowe przychody przekraczające 1 mln zł przyniosły transfery Jakuba Jezierskiego do czeskiej Sigmy Ołomuniec oraz Arnau Ortiza do (...) Atlético Madryt – zauważa Grant Thornton.

Sezon 2025/2026 był dużym wyzwaniem nie tylko sportowym, ale również finansowym i organizacyjnym. Rok 2025 był dla Śląska Wrocław trudny pod względem przychodowym, przede wszystkim ze względu na wynik osiągnięty w Ekstraklasie i wiążący się z tym spadek do I ligi. Konieczna była optymalizacja kosztów, aby zrekompensować spadek przychodów z tytułu sprzedaży praw marketingowych i telewizyjnych. Udało się zmniejszyć koszty dnia meczowego i jednocześnie wciąż utrzymać zadowalającą frekwencję jak na standardy I ligi. Dodatkowe źródło przychodów stanowiły również wysokie transfery wychodzące. Uzyskany awans do Ekstraklasy, pozyskanie nowych sponsorów i kontynuowanie polityki optymalizacji kosztów pozwalają z umiarkowanym optymizmem patrzeć w przyszłość finansową klubu – komentuje raport Mariusz Pasierski, dyrektor zarządzający Grant Thornton, jeden ze współautorów raportu.

KOSZYKÓWKA

Ślęza bez przełamania w EuroCupie. Wysoka porażka z Mersinem

Dawid Foltyniewicz

Sto straconych punktów i czwarta porażka w czterech występach. Koszykarki Ślęzy Wrocław po przegranej z CIMSA CBK Mersin 70:100 wciąż czekają na pierwsze zwycięstwo w tym sezonie EuroCupu.

We wtorek skończyły domową część fazy grupowej bez choćby jednej wygranej. Wcześniej uległy Olympiacosowi i BAXI Ferrol, a z każdym kolejnym rywalem przegrywały wyżej: różnicą dziesięciu, 22 i 30 punktów. Przeciwko obrończyniom trofeum trudno było oczekiwać przełamania. Turecki zespół nie przegrał w grupie D i we Wrocławiu potwierdził swoją przewagę.

Dla drużyny Arkadiusza Rusina niepokojąca jest jednak skala kłopotów w defensywie. Sto punktów straconych u siebie to bolesny bilans, nawet przy tak wymagającym przeciwniku. Kennedy Burke zdobyła 30 punktów, trafiając 12 z 14 rzutów z gry, w tym sześć za trzy. Statystyki pokazują, dlaczego trudno było o wyrównane spotkanie. Mersin wykorzystał 41 z 65 rzutów z gry, co dało ponad 63 procent skuteczności. Jeszcze lepiej wyglądał w próbach za dwa: trafił 29 z 37. Do tego przyjezdne rozdały 28 asyst i wygrały zbiórki 32:22.

Obrona Ślęzy zbyt często pozwalała rywalkom na skuteczne zakończenie akcji zarówno pod koszem, jak i na dystansie. Poprawa w obronie jest konieczna także z myślą o lidze, bo tak duża swoboda przeciwniczek odbiera szansę na dobry wynik.

Powodem do ostrożnego optymizmu pozostaje powrót Aleksandry Mielnickiej. Reprezentantka Polski po problemach mięśniowych od razu była najskuteczniejszą zawodniczką Ślęzy: w 29 minut uzbierała 18 punktów i trzy zbiórki. To ważna wiadomość przed kolejnymi spotkaniami ligowymi. Zuzanna Kulińska dołożyła 14 punktów, a Deyona Gaston 13, lecz dobre występy tej trójki nie wystarczyły do nawiązania wyrównanej walki. Bilans 0–4 potwierdza, jak trudny jest dla nich ten europejski sezon. Dwa pozostałe spotkania grupowe rozegrają na wyjazdach, z Olympiacosem i Ferrol.

4. KOLEJKA EUROCUPU

1KS Ślęza Wrocław – CIMSA CBK Mersin 70:100 (17:28, 25:21, 16:25, 12:26)

Ślęza: Mielnicka 18, Kulińska 14, Gaston 13, Strautmane 7, Puc 6, Rutkowska 4, Jezierna 3, Alston 3, Gajda 2.

Mersin: Burke 30, Diaby 18, Thomas 15, Iagupova 14, Leite 9, Akbas 5, Atas 5, Ercelik 2, Ural 2, Harma 0.

eprasa.pl 02df187d2d